NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA — Wydanie II. — Rok IX. — Kraków, sobota 18 grudnia 1926 — Nr. 282

NOWY DZIENNIK

administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. — Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK" — ...ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...aty przesłane redakcji nie będą ...nione. ...dakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...aczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·80; w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80; Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00; Zagranica: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Premjer w — Sejmie

Kraków, 17 grudnia

(Th.) Na całej reszcie globu, poza Polską, nie przyszłoby nikomu chyba na myśl napisać artykuł wstępny na taki temat. Tam przychodzi premjer do parlamentu regularnie, systematycznie. Kiedy parlament jest czynny, to jest on naturalnym terenem działalności szefa rządu. Na tym terenie odbywa on swoje duże i małe walki z tymi, którzy go zwalczają. Tam objawia swoje plany i zamiary „wszem wobec i każdemu z osobna". Stamtąd uczy ludność i jej zastępców politycznie myśleć i działać, a nieraz, bodaj że nawet bardzo często, uczy się on od parlamentu politycznie myśleć i działać. W krajach parlamentarnie rządzonych jest stykanie się szefa rządu z parlamentem i współpraca obu czynników zjawiskiem normalnem.

U nas jest przybycie premjera do sejmu — cudem, zdarzeniem zadziwiającem, niemal że świętem.

W naszych romantycznych — ach, nad wyraz romantycznych! — stosunkach może istnieć coś, co na reszcie globu uznanoby poprostu za dziecinadę gniewanie się szefa rządu z parlamentem. Dosłownie: gniewanie się! Jak, nieprzymierzając, gniewa się ojciec na niegrzeczne dziecko. Z tą tylko różnicą, że ojciec, przynajmniej o ile należy do kategorji rozsądnych ojców, udaje tylko gniew w celach wychowawczych, a nasz, niewątpliwie bardzo czcigodny premjer, istotnie się gniewa i wcale nie zdradza pedagogicznych zamierzeń w swoim gniewie i swoim gniewem.

Niby istnieje jeszcze sejm, niby uznaje się jeszcze jego rację bytu, ale unika się zasadniczo i z wytrwałością, godniejszą znacznie lepszej sprawy, stykania się z nim. Przyjmuje się z rąk tego sejmu pełnomocnictwa, budżety, takie czy inne uchwały, ale nie chce się z nim mówić.

To jest stan zgoła nie normalny, a co więcej a la longue wprost niebezpieczny. Takie ciągłe gniewanie się musi ostatecznie doprowadzić do rozluźnienia wszelkich stosunków między obu pierwszymi czynnikami państwa, a w konsekwencji musi się dojść do stosunku wprost wrogiego, którego bezpośredniem następstwem nie może być nic innego, jak właśnie tylko chęć wzajemnego dokuczania sobie i obrażania się.

Jak właśnie — figura docet..

Bojkotowanie komisyj sejmowych, czy senackich, zwołanych dla prowadzenia normalnego trybu ustawodawczej czynności; ograniczanie ciał ustawodawczych w ich naturalnych funkcjach czy to załatwiania prac prawodawczych, czy też wykonywania kontroli nad rządem; nieliczenie się z opinją ciał ustawodawczych; niezabieranie głosu przez rząd w chwilach doniosłych, czy to w sprawach polityki zagranicznej, czy też w przedmiotach polityki wewnętrznej — to i cały szereg innych wprost absurdalnych zjawisk charakteryzują w sposób niezmiernie ujemny nasze całe życie państwowe.

Bo czyż nie było właściwem, ażeby minister spraw wewnętrznych, jeżeli już nie premjer lub jego zastępca, stanął w obliczu sejmu i udzielił odpowiedzi na ciężkie zarzuty posła Balina? Była to nad wyraz wstrętna scena to rzucanie brudnej i pokrwawionej koszuli w sejmie, scena tak gorsząca swoją brutalnością z jednej i z drugiej strony, że musiano sobie oczy zasłaniać, ażeby na to nie patrzeć. A pono rząd miał jakąś niesłychanie mocną odpowiedź na zarzuty posła Balina. Czy nie należałoby jej udzielić z trybuny sejmowej, z której padły straszliwe zarzuty?

Albo inna sprawa — zagraniczna. Ponieśliśmy niewątpliwe pewien, mniejszy czy większy „echec" na terenie genewskim. Czy nie należy o tem z trybuny sejmowej mówić, ażeby cały świat słyszał, jak się parlamentarna reprezentacja Polski na te rzeczy zapatruje i je odczuwa? P. minister spraw zagranicznych nie staje przed sejmem, ani też przed komisją. Nie zna on opinji sejmu i widocznie — nie chce jej znać. To chyba jego stanowiska w świecie międzynarodowej dyplomacji nie wzmacnia. Jego koledzy z innych krajów tak nie postępują, i są mocniejsi.



I tak dalej.

Nie można wszystkiego wyliczać, co należałoby zrobić, i czego się nie robi, bo — no, bo się gniewają.

A przecież rządzenie nie jest zabawką, ani też sielanką. A rząd nie jest katedrą nauczycielską, ani parlament nie jest kasynem. Można się nawet grubo nienawidzieć, a przecież współnie pracować. A jak już rzeczywiście nie można razem pracować, to jeden musi ustąpić. Naturalnie — słabszy. A tym jest w danym wypadku parlament. Trzeba więc parlament rozwiązać. Utrzymać sejm i gniewać się z nim, to istotnie nie jest możliwe.

Zdaje się, że premjer nareszcie to pojął i przybył do sejmu. Co więcej — mówił i mówił rzeczowo. Prawie-że bez wycieczek osobistych, bez ukłuć.

Czyby to miało być rozpoczęciem nowej „ery"?

Byłoby do życzenia, ażeby pod tym względem nastąpiło jakieś znormalizowanie naszych stosunków. Skoro rząd chce sejm utrzymać za wszelką cenę, skoro nie chce, a bodaj że nie może się puścić na flukty niepewne nowych wyborów — co jest, nawiasem mówiąc, bardzo pożałowania godne! — to niechaj spróbuje uregulować po ludzku i — powiedzmy — po europejsku, swój stosunek do sejmu. Niech z nim mówi i stara się z nim współdziałać.

Może jednak nasz parowóz państwowy, mocno wykolejony, zaczyna się wprawiać na normalne tory...

Nowa era w stosunkach rządu z Sejmem

Co mówią posłowie o mowie marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12 Sin. Wczorajsze przemówienie marszałka Piłsudskiego na komisji budżetowej wywarło wielkie wrażenie w sejmie. W rozmowie z dziennikarzami wyraził się poseł Czertwertyński (ZLN), że przybycie marszałka Piłsudskiego na komisję wywarło bardzo dodatnie wrażenie, tembardziej, że na swych barkach nosi on ciężar odpowiedzialności za całość spraw państwa i wojska, jako premjer i generalny inspektor armji i że znajduje jeszcze czas, by przyjść na posiedzenie komisji jako minister odpowiedzialny za swój resort i wypowiedzieć swój pogląd o ogólnem położeniu spraw wojskowych. Poseł Czertwertyński jest zdania, że obecnie rozpocznie się nowa era w stosunkach między rządem a sejmem. Przemówienie marszałka Piłsudskiego jest zapowiedzią nowej i zdrowej współpracy.

Poseł Mianowski (Ch. D.) oświadczył: Mowa premjera Piłsudskiego wywarła bardzo korzystne wrażenie. Dyskusja stała na badzo wysokim poziomie. Nie było w dyskusji ani cienia nieporozumienia.

Poseł Liebermann (PPS): Była to mowa ministra parlamentarnego, który uznaje prawo parlamentu do współpracy i kontroli rządu w dziedzinie armji. Z tego punktu widzenia zjawienie się marsz. Piłsudskiego i udzielenie wyjaśnień na komisji należy osądzić.

—o-§-o—

Ministrowie Bartel i Składkowski w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12 Sin. Dzisiaj o godz. 11 rano przybyli do Sejmu wicepremjer Bartel i minister spraw wewn. Sławoj Składkowski, którzy odbyli z marszałkiem Ratajem godzinną konferencję w sprawach dotyczących bieżącej sesji sjemowej. O wyniku narad prasa nie otrzymała żadnych informacyj.

—o§o—

Minister Zaleski złożył sprawozdanie marsz. Piłsudskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12 Sin. Dzisiaj o godz. 1 popoł. przyjął marszałek Piłsudski ministra spraw zagr. Zaleskiego, który złożył obszerne sprawozdanie o wyniku obrad w Genewie i Paryżu.

Położenie żołnierza żydowskiego w armji

Mowa posła Kirschbrauna w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na którem w dalszym ciągu rozważano budżet ministerstwa spraw wojskowych. Między innymi zabrał głos pos. Kirschbraun, który oświadczył co następuje:

„Wysoka Komisjo! Są wydatki, które człowiek czyni niezależnie od swego stanu posiadania. Nieu lega żadnej wątpliwości, że budżet wojskowy przerasta nasze siły finansowe i zanadto nas obciąża. Jestem pod wrażeniem wczorajszego przemówienia marszałka Piłsudskiego, tego męża, który dużo pracy, siły i energji włożył w organizowanie armji polskiej. Dlatego też pozwolę sobie niektóre jego zdania wypowiedziane na komisji zacytować. Marszałek wyraził się, że przykłada wielką wagę do wyszkolenia i wychowania żołnierzy i wskazał na konieczność doboru odpowiednich pedagogów. Słowa te są święte. Odpowiadają one w zupełności temu, co już od początku kadencji twierdzimy że żołnierz, a szczególnie żydowski, podlegający dla tych czy innych powodów różnym szykanom, terrorowi i częstemu znęcaniu się, odczuwa w największym stopniu brak odpowiednich pedagogów.

W odniesieniu do żołnierzy Żydów wykroczenia tego rodzaju ułatwione są również tą okolicznością, że po dzień dzisiejszy nie są zniesione osławione, w swoim czasie wydane tajne cyrkularze, ograniczające prawa żołnierzy Żydów w armji. W psychologji ludzi mało inteligentnych wytwarza się przekonanie, że wykroczenia podobne są dopuszczalne i tolerowane na zasadzie wyjątkowego położenia Żydów w armji, wynikającego właśnie z treści tych tajnych cyrkularzy. Walczymy już od dwóch, trzech lat o zniesienie tych tajnych rozkazów, stanowiących sprzeczność z treścią konstytucji i z treścią przysięgi złożonej przez ministra spraw wojskowych co do przestrzegania zasad konstytucji. Prosiłem szanownych panów zarówno członków rządu obecnego jak i poprzedniego by przedsięwzięli kroki celem zniesienia tych antykonstytucyjnych zarządzeń. Jednak sprawa ta utknęła w sztabie generalnym i mimo kilkakrotnych monitów ze strony ministerstwa spraw wojskowych, sztab generalny nie znalazł wolnego czasu dla zebrania odnośnego materjału.

Apeluję więc obecnie do pana ministra spraw wojskowych, aby zechciał łaskawie swoim autorytetem przyczynić się do jak najszybszego zlikwidowania tego anormalnego stanu. Sądzę, że obecny rząd, który postawił sobie za zadanie przeprowadzenie sanacji moralnej, ma tu wdzięczne pole do działania.

Przy tej sposobności pozwolę sobie dla ilustracji przytoczyć kilka wypadków, które są jaskrawym dowodem, do czego doprowadza zróżniczkowanie żołnierzy na żołnierzy pierwszej i drugiej kategorji.

Mam przed sobą pamiętnik, przedłożony mi przez żołnierza Żyda, który wstępując do wojska był zupełnie zdrów, a po 8 miesiącach nabawił się suchot. Pamiętnik, który trzymam w rękach, pozostawiam do dyspozycji ministra spraw wojskowych, a pozwolę sobie odczytać tylko jeden ustęp który dosadnie charakteryzuje położenie żołnierza Żyda, mającego za przełożnego pedagoga, o którym mówi marszałek Piłsudski:

„Dnia 22 lipca po apelu, w chwili gdybyłem zajęty rozsznurowaniem trzewików, napadło na mnie z tyłu kilku szeregowców i zanim miałem czas odwrócić się i zorjentować w sytuacji, miałem na szyji pan na głowę zarzucony koc, a z tyłu zaczęły się sypać jak groch silne uderzenia. Jakimś cudem udało mi się wcisnąć kilka palców za pas i zwolnić trochę skrępowaną szyję. Wszcząłem alarm, jednakże uderzenia nie ustały. Dopiero po usilnem wołaniu na ratunek, napastnicy puścili mnie i uciekli. Miało to miejsce w Nisku przy 3 pułku, 5 kompanji, z inicjatywy sierżanta Makowskiego".

W dalszym ciągu swej mowy pos. Kirschbraun stwierdza, że fakty znęcania się nad żŻołnierzami złagodniały ostatnio, cytuje jednak cały szereg przykładów, że część poborowych chorych ze świadectwami lekarskiemi w rękach, kwalifikuje się do kategorji A. Wkońcu zwraca mowca uwagę, że stanowiska rabinów w poszczególnych DOK. nie są obsadzane mimo że etaty są wyznaczone.

W odpowiedzi wiceminister gen. Konarzewski zaznacza, że ministerstwo stosuje pełne równouprawnienie wobec wszystkich żołnierzy, niektóre zaś postulaty pos. Kirschbrauna zostaną rozważone.

W dyskusji zabrał głos jeszcze pos. Wasyńczuk który ostro atakował rząd. Mowa jego była kilkakrotnie przerywana.

Pos. Harusiewicz (ZLN) interpeluje rząd w sprawie firmy Protekta, która już kilkakrotnie nadużywała zaufanie rządu. W trakcie dyskusji stwierdzono, że za plecami firmy Protekty stoją osoby ze świata politycznego, a nawet prezes jednego z klubów. Szkody wyrządzone państwu przez tę firmę wynoszą 90 tysięcy złotych.

Posiedzenie trwa jeszcze. Dzisiaj najprawdopodobniej budżet ministerstwa spraw wojskowych zostanie uchwalony.

Senat zajmie się sprawą gen. Rozwadowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj senackich zagranicznej i wojskowej, pod przewodnictwem senatora Kiniorskiego (ZLN), rozważano zbiorową petycję, którą przekazał komisji marszałek Trąmpczyński. Petycja ta podpisana jest przez 33 stowarzyszenia lwowskie, które z okazji rocznicy oswobodzenia Lwowa, proszą o wypuszczenie na wolność generała Rozwadowskiego.

Wobec tego że przewodniczący komisji wyraził wątpliwość, czy można tę petycję rozważać, czy nie, marszałek Trąmpczyński oświadczył że wszystkie petycje nadesłane są do senatu na ręce marszałka Senatu tak jak petycje do rządu adresowane są do prezesa rady ministrów. Z tego też powodu przytoczona petycja ma być traktowana jak każda inna. Marszałek uważa sprawę powyższą za hańbę dla Polski. Naczelną zasadą narodów cywilizowanych jest uznawanie wolności obywatelskiej. Społeczeństwo zaniepokojone jest tajemniczością, otaczającą tę sprawę, wobec czego marszałek wnosi o przedstawienie petycji rządowi. Wniosek marszałka został jednomyślnie przyjęty.

Petycja będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Senatu. Referować będzie sen. Kiniorski.

P. Colban źle zrozumiał protest Koła żydowskiego

przeciwko pogromom na Ukrainie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 16 12 Sin. W odpowiedzi na telegram wysłany do Ligi Narodów z protestem przeciwko pogromom w Rumunji, Koło Żydowskie otrzymało odpowiedź od dyrektora sekcji mniejszościowej p. Colbana tej treści (w przekładzie): — — —

Liga Narodów, Genewa, 13 grudnia.

Panowie! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu Panów z dnia 11 bm. zaadresowany do Ligi Narodów, tyczącego się położenia Żydów w Rumunji. W odpowiedzi pozwalam sobie zwrócić uwagę Panów, że wobec wyrazów, w jakich telegram jest zredagowany, nie mogę uważać telegramu tego za odpowiadający w runkom ustalonym przez Radę Ligi dla petycyj mniejszości narodowych. Załączam kopię uchwały Rady Ligi z dnia 5 września 1923 r.

Raczcie panowie przyjąć wyrazy głębokiego poważania

Eric Colban.

W związku z tą odpowiedzią Prezydjum Koła Żydowskiego wyjaśnia, że dyrektor sekcji mniejszości w Lidze narodów widocznie uznał depeszę Koła Żydowskiego z petycję. Fakty poruszone w depeszy są notorycznie znane i Liga Narodów prawdopodobnie nie będzie się im przyglądała obojętnie, niezależnie od tego, czy wpłynie od kogokolwiek bądź petycja, czy nie. Do zgłoszenia petycji w tej sprawie istnieją inne uprawnione organizacje żydowskie. Depesza Koła Żydowskiego była tylko wyrazem oburzenia polskiego żydostwa na widok tego, co się dzieje z ich braćmi w Rumunji a oburzenie to zostało zanotyfikowane Lidze narodów w formie takiej, w jakiej oburzenie wyrazić jest możliwem. — — —

Bezrobocie wzrasta!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 12 Sin. Na podstawie sprawozdań urzędów pośrednictwa pracy z całej Polski, zanotowano w ubiegłym tygodniu dalszy wzrost bezrobocia w Polsce o 4.974 osób. Ogólna liczba pozbawionych pracy wynosi 208.728.

Sowiety nie zamianują następcy Krassina w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 15. 12 (L). Delegacji posłów konserwatywnych interwenjującej w sprawie następcy Krassina w Londynie, oświadczył premjer Baldwin, że wedle jego wiadomości, rząd sowiecki nie zamierza mianować nowego przedstawiciela sowietów w Londynie.

—o§o—

Marynarz usiłuje wysadzić amunicję na statku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15. 12 (T). Podoficer załogi statku „Schleswig-Holstein" usiłował będąc w stanie nietrzeźwym podpalić znajdujący się na statku zapas amunicji. Pożar został na czas ugaszony, tk. że do wybuchu nie doszło. Podoficer ów rzucił się następnie w celu samobójczym do morza został jednak wyratowany przez oficera załogi. Obecnie będzie on postawiony przed sąd garnizonowy.

—o-§-o—

Sprawozdanie Stresemanna na niemieckiej radzie gabinetowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15.1 2 (T). Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu rzeszy, które trwało 2 godziny. Minister spraw zagranicznych Dr Stresemann złożył sprawozdanie o wyniku obrad genewskich. Sprawozdanie uzyskało aprobatę wszystkich ministrów. Następnie omawiano sytuację wewnętrzną.

—o-§-o—

Zgon mikada

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 15. 12 (L). Z Tokio donoszą, że mikado zmarł ubiegłej nocy.

—o§o—

Niezwykła kradzież w budynku sądowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15. 12 (T). Z Aschaffenburga w Nadrenji donoszą, iż ubiegłej nocy wkradli się złodzieje do budynku miejscowego sądu, przyczem zagrabili z kancelarji sądowej znaczną ilość gotówki. Na razie nie stwierdzono, czy złoczyńcy zabrali też akty, choć jest podejrzenie, że złodziejom chodziło właśnie o wykradzenie aktów.

—o§o—

B. cesarz Wilhelm znowu chory

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Amsterdam, 15. 12 (D). Z Doorn donoszą, iż były cesarz Wilhelm zaniemógł ponownie i od kilku dni nie opuszcza łóżka.

Marsz. Piłsudski o armji i budżecie wojskowym

Jak wczoraj w telegramach donosiliśmy, na posiedzeniukom. budż. Sejmu marsz. Piłsudski wygłosił przemówienie o budżecie min. spraw wojskowych. Z przemówienia min. Piłsudskiego podajemy kilka ustępów:

„Na sytuację polityczną nie zapatruję się tak pesymistycznie, jak panowie, ale faktem jest, że wojsko dotychczas nie zostało skasowane i wszędzie istnieje, a więc tembardziej powinno istnieć w Polsce, która przez nikogo nie jest gwarantowana i w wielkiej części sobie pozostawiona.

Druga rzecz, o której chciałem mówić, to jest administracja. Pp. Polakiewicz i Liebermann skarżyli się na przerost administracji w porównaniu z wartością objektu, którym się administruje. Jest to niewątpliwie jedna z największych bolączek naszej armji.

Otóż muszę powiedzieć, że przerost administracji jest cechą charakterystyczną wszystkiego, co robią Polacy. Dla usprawiedliwienia siebie powiem, że niestety jestem obciążony dziedzicznie bardzo silnie. Dźwigam na sobie nie tylko pracę wojska polskiego ale i prace Józefa II. i Katarzyny II., jako dziedzicznie obciążone zwyczajami pod tym względem bardzo od ległymi.

Powróciwszy do armji, zastałem w niej wielu ludzi zdyskwalifikowanych, ludzi, którzy brali pensje, nic nie robili i siedzieli u siebie w majątkach. Jestem zwolennikiem rzucania człowieka na głęboką wodę, niech sobie radzi, a jak nie poradzi, to utonie. Panowie zaś właśnie waszemi prawami nie dajecie utonąć. Robicie sztuczne pęcherze i ja walczę z temi prawami, które nie dają utonąć wszelkiemu niedołędze.

Czy uda mi się zadowolić nietylko panów, ale i siebie, o co mi zwłaszcza idzie w walce z przerostem administracji i postawieniem wojska wyżej, niż inne działy — nie wiem. Bądźcie panowie jednak pewni, że będę naciskał, aby wojsko wyprzedziło pod tym względem wszystkich innych.

Dążenie do skrócenia służby wojskowej jest zjawiskiem stałem na całym świecie. Polski żołnierz uczy się wojenki bardzo szybko, lecz nigdy dokładnie. Jest trochę lekkomyślny i dlatego przechodzi do porządku nad swoimi obowiązkami. Białorusin i Rusin uczy się znacznie trudniej, lecz jest dokładniejszy. Niektórzy oficerowie specjalnie sobie cenią ten materjał. Dla naszego więc żołnierza skrócenie służby wojskowej nie jest pożyteczne. Służba w istocie trwa u nas krócej, skracamy ją ze względów oszczędnościowych pod różnemi pozorami.

Służba efektywnie jest dosyć znacznie skrócona, szukamy jednak dalszego wyjścia z sytuacji. Różne rodzaje broni, wymagają jedne dłuższego, inne krótszego czasu służby. Czy będziem ożna pozwolić, żeby część ludzi mogła służyć krócej. Ale w takim razie stanęlibyśmy w sprzeczności z zasadą powszechnej służby wojskowej. Jeden będzie służył dwa i pół lat, a drugi tylko pół roku. Ze stanowiska techniki wojskowej, to wystarcza, ale nie wiem, czy wystarczy dla zasady komukolwiek.

Drugą ważną dla skrócenia czasu służby sprawą jest kwestja ludzkich zdolności pedagogicznych. Żądać od oficera, żeby był dobrym oficerem, a równocześnie dobrym pedagogiem, jest rzeczą trudną. Wszystkie armje stanęły przed kryzysem, jakby konieczności podziału korpusu oficerskiego na dwie kategorje, z których jedna będzie tylko uczyła, a druga byłaby do reszty służby. Zdolność pedagogji wojskowej jest jednym z problematów przed któremi stajemy. Pedagog niezdolny irytuje się bardzo silnie, i sekuje biedny materjał ludzki. Ja to wiem po sobie, bo sam jestem złym pedagogiem, i ile razy musiałem uczyć, tyle razy byłem wściekły i robiłem przykrości tym, których uczyłem.

To są moje zastrzeżenia i projeki, z którym może wystąpię, będzie szedł w kierunku technicznym, to znaczy będzie szedł w kierunku skrócenia służby wojskowej tylko dla pewnej części wojska.

W dalszym ciągu marsz. Piłsudski wskazywał, że pośrednictwo przy dostawach wojskowych jest koniecznem złem, gdyż wojsko nie może nawiązać bezpośredniego kontaktu z producentem.

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ.

Si vis pacem, para — pacem

Stosunek Polski wobec wypadków genewskich.

Przedwczoraj pisaliśmy w artykule wstępnym o wypadkach genewskich, iż musimy stać obecnie w pogotowiu obronnem atoli apelacja do szabli i rozdęcie budżetu wojskowego ad maximum byłoby najfatalniejszą reakcją na wypadki genewskie. Bez wzmocnienia Ligi Narodów i bez silnej opinji pokojowej w Europie i na świecie bezpieczeństwo żadnego państwa nie jest pewne.

Szowiniści polscy myślą naturalnie inaczej. „Słowo Polskie", w artykule pod znamiennym tytułem „Ku wojnie", pisze o przyszłej wojnie jako o fakcie pewnym, wobec czego ma tylko taką radę pod adresem naszej polityki zagranicznej:

> Czas najwyższy zaniechać tej zabawy bezcelowej, niebezpiecznej, bo usypiającej czujność społeczeństwa i ubliżającej naszej godności narodowej. Cała nasza polityka zagraniczna musi być dostosowana do tego pewnika, że z nieuchronną koniecznością, niepóźniej jak po jakich latach 15-tu do 20-tu jeśli nie wcześniej, czeka nas walna rozprawa orężna z Niemcami. wojna najcięższa i najdonioślejsza, od której będzie zależał nasz byt państwowy.

Z czego znowu na wewnątrz morał taki:

> Musimywytworzyć organizację narodu (zapewne Obóz Wielkiej Polski? — red. „N. Dz.") tak potężną, iżby wobec niej zamilknąć musiały wszystkie małostkowe swary o osoby, o partje, koterje i kliki. Bo tylko jedność dać nam może niezbędne czynniki zwycięstwa i armję wielką, zdolną do boju i zaopatrzoną w wszystkie nowoczesne środki techniczne, skarb zasobny i produkcję gospodarczą, pozwalającą przetrwać czasy wojny.

O przyszłej wojnie jako o fakcie pewnym (dies certus an, incertus quando...) mówi również Dwugroszówka, robiąc przytyk pod adresem marsz. Piłsudskiego:

> Spokojniejsi bylibyśmy o przyszłość, gdybyśmy widzieli, że wojskowość ogranicza się do właściwych sobie zadań — przygotowania obrony Państwa, ale zato spełnia je znakomicie że Generalny Inspektor Armji pracuje istotnie i wyłącznie nad przygotowaniem przyszłej wojny, nie zaś — rozbijaniem własnego społeczeństwa.

Postępuje więc endecja ściśle wedle przedwojennego, gruntownie skompromitowanego i zbankrutowanego hasła: si vis pacem, para bellum (jeśli chcesz pokoju, gotuj wojnę). Nie idzie nam naturalnie, kiedy zwalczamy to zgubne hasło, o pogotowie obronne, które jest konieczne, ale o całe nastawienie psychologiczne i polityczne — czy ma ono poruszać się i grawitować w kierunku wojny czy pokoju, w kierunku tendencji wojennego czy pokojowego rozwikłania konfliktów międzynarodowych.

Słusznie pisze „Robotnik" w związku ze spra-

ANATOL FRANCE

Pan Pigeonneau

(Przekład Dra Fabjana Rosnera)

(Ciąg dalszy)

Zadziwia mnie pan, panie Pigeonneau.

— Czy może mi pani powiedzieć, dlaczego mnie pani zaszczyca odwiedzinami.

— Ach prawda, chciałam prosić o pańską pomoc w ułożeniu staro-egipskiego stroju na bal kostjumowy hrabiny M. Chciałabym, by kostjum ten odpowiadał prawdzie historycznej i był piękny, jak senne widziadło. Dość już długo nad nim pracowałam. Uciekłam się do moich wspomnień, gdyż przypominam sobie, że żyłam w Tebach przed sześcioma tysiącami lat. Sprowadziłam wzory z Londynu, Boulac i New Jorku.

— Toby było odpowiedniejsze.

— Nie! Najpewniejszem jest wewnętrzne przeświadczenie. Badałam też dokładnie egipskie muzeum Luvru. Pełno tam czarujących przedmiotów. Przeważają kształty smukłe, delikatne i ostre profile. Kobiety sztywne i gibkie zarazem przypominają kwiaty. A Bóg Bes podobny do boga Sarcey. Boże, jakie to wszystko piękne,

— Proszę panią, czem mógłbym właściwie pani posłużyć.

— Nie na tem koniec. Byłam na pańskim odczycie, by posłuchać o kobiecych strojach staroegipskich z czasów średnich dynastyj. Notowałam ważne szczegóły. Niece suchy był pański odczyt, ale mimo to słuchałam uważnie. Na podstawie tych wszystkich dokumentów stworzyłam mój kostjum, lecz mimo to nie jest jeszcze doskonałym. Przyszłam poprosić pana, by zechciał do mnie jutro przyjść i objaśnić, czy należy poczynić jakieś zmiany w kostjumie. Proszę to uczynić z miłości dla Egiptu.

Do widzenia, odchodzę, gdyż matka czeka w powozie.

Wyrzekłszy te słowa, znikła niby zjawisko. Pośpieszyłem za nią. Gdy znalazłem się w przedpokoju, usłyszałem jej głos z dołu:

— Do widzenia jutro, Avenue du Bois de Bologne, obok willi Said.

— Nie pójdę do tej szalonej, pomyślałem.

Nazajutrz o 4 godzinie jawiłem się w jej mieszkaniu. Lokaj wprowadził mnie do oszklonej rozległej hall, gdzie nagromadzone były obrazy, figury i posążki z marmuru i bronzu, lektyki pokryte glazurą i porcelaną, mumje peruwiańskie. Nadto stało tam i 12 manekinów rycerzy na koniach wśród których wyróżniał się rycerz polski z skrzydłami na grzbiecie i francuski z przyłbicą w kształcie kobiecej twarzy. W środku sali wznosił się olbrzymi posąg Buddy ze złota, u stóp którego siedziała stara jakaś kobieta odziana w brudne szaty, czytając Biblję. Byłem jeszcze zupełnie olśniony otaczającymi mnie cudami, gdy nagle uchylając wolno purpurową kotarę, Miss Morgan ukazała się w pięknym, białym szlafroku z haftowanym łabędziem. Zbliżyła się ku mnie. Towarzyszyły jej dwa duże psy.

— Wiedziałam, że pan przyjdzie, panie Pigeonneau.

Zaledwie zdołałem wypowiedzieć parę słów:

— Jakże mógłbym odmówić tak czarującej istocie?

— Wcale nie zawdzięczam mojej urodzie tego, że nikt mi niczego nie odmawia. Posiadam pewne tajemnicze środki, którymi się posługuje, gdy chcę by mnie słuchano bezwzględnie.

Następnie wskazując na starą kobietę, która czytała Biblję, rzekła:

— Proszę nie zwracać uwagi, to moja matka. Nie przedstawiam pana wcale, gdyż nie spoglądnęłaby nawet na pana, należy bowiem do sekty religijnej, która zakazuje swym członkom wypowiadać często słowa. Wyznawcy tej najnowszej sekty abierają się w worki i jedzą z drewnianych mis. Moja matka spełnia wszelkie praktyki bardzo gorliwie. Ale pan zapewne domyśla się, że sprowadziłam go nie po to, by mu opowiadać o mojej matce.

Odchodzę na chwilę, by ubrać mój kostjum egipski. Proszę oglądnąć sobie tymczasem ten zbiór staro-egipski.

Wskazała mi miejsce obok szafy oszklonej zawierającej sarkofag z mumją, kilka posążków średniej epoki, chrząszcze skamieniałe i jakiś fragment papyrusowy z opisem pięknego obrzędu pogrzebowego.

Gdy tylko wyszła, począłem badać ten papyrus z dużem zainteresowaniem, gdyż zawierał imię króla Seti I. Minął pewien czas, którego nie byłbym jednakże w stanie określić, gdy nagle poczułem instynktownie, że ktoś za mną stoi. Odwróciłem się i ujrzałem przepiękną postać kobiecą, ubraną w obcisłą szatę, uwydatniającą wspaniałe kształty młodego ciała. Prócz tego miała na sobie tunikę różową, opadającą symetrycznymi fałdami i pas wysadzany błyszczącymi kamieniami. Obnażona ramiona i nogi zdobiły pierścienie.

Stanęła przedemną nieruchoma, zwróciwszy tylko głowę w stronę prawego ramienia. Ta pozycja hieratyczna przypominała staroegipski obrazek i dodawała jej piękności boskiego uroku.

— To pani, panno Morgan?

— To Neferu Ra we własnej osobie. Czy zna pan „Neferu Ra Piękność Słońca Leconte de Lisle'a? Pan zapewne wogóle nie zna poezji, a jednak piękne są te wiersze. Ale nie traćmy czasu.

Ciąg dalszy nastąpi.

wą sukcesu niemieckiego w Genewie.

Sprawa rozbrojenia jest nadewszystko sprawą polityczną. By potężny rozwój gospodarczy Niemiec sprzyjający rozwojowi militaryzmu, skierować w łożysko pokojowe, należy pracować nad **demokratyzacją życia publicznego**. Należy popierać demokrację niemiecką i współdziałać z nią a zarazem wzmacniać demokrację w innych krajach.

A dalej — odnośnie do naszych stosunków wewnętrznych —:

Nie może być mowy o rozbrojeniu, dopóki nie ma gwarancji bezpieczeństwa granic i nienaruszalności własnego terytorjum. W tym kierunku winna zmierzać polityka zagraniczna Polski, a znajdzie poparcie tylko u demokracji zachodniej.

Ale to nie wystarczy. Państwo nie może się rozbroić, dopóki nie uodporni się wewnętrznie przeciwko możliwości napadu z zewnątrz. A to nastąpić może tylko wtedy, gdy obywatele widzą w państwie ojczyznę. A więc polityka najszerzej pojętej demokracji w stosunku do ludności pracującej i mniejszości narodowych.

Co do kwestji rozbrojenia wogóle pisze „Czas":

Należy uznać, że rok przyszły będzie dla nas rokiem walki o rozbrojenie. Walki tej uniknąć nie jesteśmy w stanie. Musimy się liczyć z faktem, że nasza sojuszniczka Francja nie pójdzie w tej sprawie ani za Poincarem, ani za Fochem, ale za Briandem i Paul-Boncourent. Oni stoją na gruncie programu rozbrojenia a tem samem i my musimy na nim stanąć.

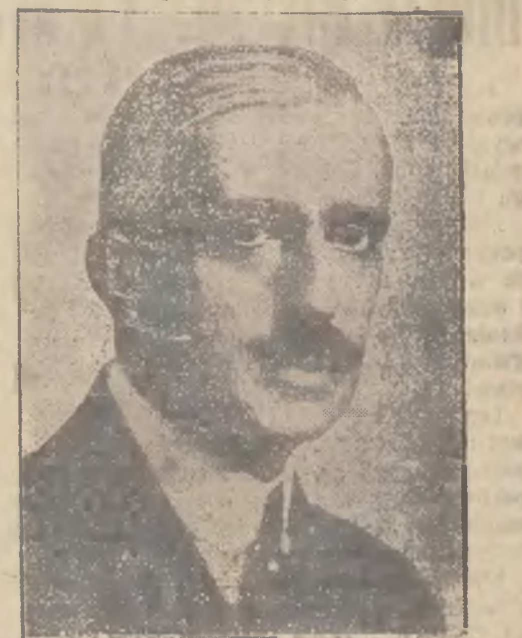
Jeśli wyżej wspomnieliśmy o „sukcesie" Niemiec, to należy z drugiej strony zaznaczyć — co już w onegdajszym artykule naszym uczyniliśmy, a co dobitnie podnosi też „Robotnik" — że Niemcy i dotąd, mimo kontroli wojskowej b. ententy, mogły się zbroić i istotnie **zbroiły się**. Wobec tego nie należy znowu obecnego ich sukcesu wyolbrzymiać.

W wywiadzie z „Kurjerem Polskim" oświadczył w tym względzie p. min. Zaleski:

Godny największego nacisku jest też fakt następujący: **Międzyaljancka Komisja Kontrolująca funkcjonowała bardzo niesprawnie** i działalność jej nie była zupełnie wydatna. Niema żadnej podstawy — do obaw, aby komisja inwestygacyjna Ligi miała działać gorzej, niż Międzyaliancka Komisja Kontrolująca. **W Komisji Ligi zasiadać przecież będą wszystkie państwa, które zasiadają w Radzie, a więc i Polska.** Warto pamiętać i o tem że mimo zniesienia Komisji Kontrolującej pozostaną w Niemczech specjalni wojskowi przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych, którzy będą pełnili nadal funkcje kontrolujące.

Nei należy więc siać alarmu i nie należy djabła wojny malować na ścianie. Bądźmy silni i na wszystko przygotowani ale nie budujmy na szabli i na armatach przyszłości państwa, położonego między — Niemcami a Rosją.

Przywódca prawicy.



Książę Janusz Radziwiłł, o którym pisma zagraniczne nie mówią inaczej jak o polskim „pretendencie do korony".

Na horyzoncie politycznym

I na Łotwie są... antysemici

Z wiadomości, jakie nadchodzą z Rygi okazuje się, że powierzenie rabinowi Nurokowi misji utworzenia gabinetu wywołało wśród tamtejszych szowinistów i antysemitów olbrzymie wzburzenie. Jedno z pism biada nad „straszną hańbą", jaka spadła na naród łotewski, który mimo, że liczy 88 procent ludności w państwie (co zresztą jest kłamstwem), popada w niewolę mniejszości narodowych.

Jak wiadomo, misja rabina Nuroka mimo to w zasadzie udała się, gdyż większość ugrupowań sejmu odniosła się do ogromnie popularnego i cenionego działacza żydowskiego z wielką sympatją. Sukces ten był jednak tylko teoretyczny, gdyż sam rabin Nurok ze względów taktycznych i psychologicznych odmówił przyjęcia jakiejkolwiek teki w tworzonym przez się gabinecie. Urząd premjera został wobec tego powierzony prawicowemu socjaliście, Sukejenekowi.

Z tego wszystkiego okazuje się, że jednak i w Łotwie panuje jeszcze silny szowinizm, a żywioły reakcyjne przejęte są temi samemi uprzedzeniami co i gdzieindziej. Okoliczność ta, która zresztą dla nikogo nie mogła być tajemnicą — nie umniejsza jednak w niczem wielkiego, historycznego wprost znaczenia faktu pierwszego w dziejach powierzenia misji tworzenia rządu obywatelowi z mniejszości narodowej, a w szczególności Żydowi. Czynniki nietylko lewicowe, ale i oficjalne na Łotwie dowiodły przez to, „że uznają" w całej pełni zasadę zupełnego, a więc i narodowego, uprawnienia wszystkich obywateli państwa i że pod względem praw i obowiązków politycznych niema żadnej różnicy między obywatelem z większości a obywatelem z mniejszości narodowej.

Definitywny rozłam liberalnej partji angielskiej

Lord Grey oświadczył na bankiecie ku czci Viviana Philipsa, zwolennika kierunku Asquitha w partji liberalnej, że wpływ, jaki Lloyd George dzięki opanowaniu partyjnych funduszów wywiera na partję liberalną, jest bardzo szkodliwy. Wytwarza się dyktaturę jednego człowieka i podkupuje się zasady demokracji w partji. W dalszym ciągu swej mowy polemizował lord Grey przeciwko koncepcji Lloyda Georgea, usiłującej z partji liberalnej uczynić tylko rodzaj języczka u wagi między partją konserwatywną a partją pracy. Zwolennicy Asquitha nie mogą się też pogodzić z taktyką Lluyda Georgea wobec strajku generalnego i konfliktu w Chinach, tak, że trudno przyjdzie zachować jedność partji, jeśli jej przywódcą zostanie Lloyd George. Mimo to zwolennicy Asquitha pozostaną nadal członkami partji liberalnej, nie biorąc wcale udziału w rokowaniach z Lloydem Georgem, tyczących się dalszych losów funduszu partyjnego.

Jak z tego wynika, przesilenie w angielskiej partji liberalnej nie zostało wcale zażegnane. Zwolennicy Asquitha nie chcą się poddać woli większości, która oświadczyła się za Lloydem Georgem, ani też nie chcą uznać Lloyda Georgea jako wodza, ale chcą pozostać w łonie partji.

Spór o fundusze partyjne przedstawia się następująco: Lloyd George znajduje się w posiadaniu dość znacznych funduszów, zebranych swego czasu przez partję liberalną na cele wyborcze. Vivian Philips, były członek Izby gmin, został niedawno wybrany przewodniczącym komitetu wyborczego partji liberalnej, który ma zebrać miljon funtów jako fundusz konieczny do postawienia 500 liberalnych kandydatów przy najbliższych wyborach. Ten komitet wdał się w rokowania z Lloydem Georgem, by od niego wydostać dawne fundusze wyborcze. Lloyd George postawił jednak warunki bardzo twarde, zażądał mianowicie usunięcia Viviana Philipsa i likwidacji oficjalnego, tj, asquithowskiego partyjnego biura. Jednem słowem Lloyd George zażądał bezwarunkowego poddania się zwolenników Asquitha pod swe rozkazy.

Bankiet na cześć Viviana Philipsa zademonstrował, że grupa Asquitha nie ma zamiaru poddać się dyktaturze Lloyda Georgea i jest zdecydowana sama zebrać potrzebne fundusze wyborcze. Przesilenie w partji liberalnej stało się więc chroniczne.

Echa artykułu „Observera"

We wczorajszym numerze daliśmy obszerne streszczenie sensacyjnego artykułu londyńskiego „Observera", który powołał się na miarodajne czynniki angielskiej polityki, oświadczając, że jest tylko wyrazem poglądów kół oficjalnych. Że to oświadczenie bądź co bądź zgadza się z prawdą, dowodzi okoliczność, że Portugalja, która nawiązała z Londynem rokowania o większą pożyczkę, otrzymuje zaproszenie do Londynu, gdzie mają zamiar zakomunikować delegatowi portugalskiemu stanowcze żądanie Anglji, by Portugalja wniosła do masy kolonjalnej wszystkie swe kolonje afrykańskie.

Anglja tą drogą zamierza wymusić od Portugalji zgodę na nowy zupełnie podział Afryki, w którym to podziale mają też partycypować i Niemcy i Włochy.

Senat amerykański za stosowaniem gazów trujących w przyszłej wojnie

W Genewie na posiedzeniach Rady Ligi Narodów przeprowadzono zakaz stosowania gazów trujących w przyszłych wojnach. Odnośny protokół znalazł się na porządku dziennym posiedzenia senatu amerykańskiego, ale jednogłośnie senat przekazał go komisji dla spraw zagranicznych do powtórnego rozpatrzenia, co oznacza pogrzeb pierwszej klasy.

Przeciwko ratyfikacji tego protokołu rozpoczęły mianowicie fabryki gazów trujących szaloną agitację, utworzywszy w tym celu „American Legion", która uznała, że gazy trujące są najbardziej humanitarnym środkiem walki.

Dziwna to humanitarność wielkiego amerykańskiego przemysłu.

Sytuacja gospodarcza żydostwa polskiego

Mowa posła Frostiga podczas dyskusji budżetowej w Sejmie.

W numerze przedwczorajszym podaliśmy już w streszczeniu przemówienie posła Frostiga, wygłoszone w czasie dyskusji budżetowej. Ze względu na treść tej mowy i zasadniczy jej charakter przedrukowujemy ją poniżej w całości wedle stenogramu sejmowego:

Wysoki Sejmie! Nie ulega kwestji, że stosunki gospodarcze w ostatnich miesiącach u nas się poprawiły, jak i kwestji nie ulega, że poprawa ta z pewnością nie powstała tylko dzięki poczynaniom obecnego Rządu i że ona zasługą jego wyłączną nie jest. Życie gospodarcze lubi jasne sytuacje. Kiedy przed przewrotem majowym obawiano się jakichś groźnych a nieznanych wydarzeń, stosunki były niepewne i trudne. Po przewrocie sytuacja się wyjaśniła i odtąd możemy odczuć pewną ulgę także i w naszych stosunkach gospodarczych. Jesteśmy na drodze do zlikwidowania najgroźniejszego kryzysu, kryzysu zaufania. Wkładki oszczędnościowe w naszych bankach wzrastają, kurs złotego i waluty trzyma się. Jednak ten kryzys zaufania może znowu wybuchnąć, gdy tylko ludność się dowie, że Rząd w swoim ostatnim preliminarzu budżetowym nie chce się więcej liczyć z temi ostrożnemi postanowieniami, które są konieczne celem utrzymania równowagi naszego budżetu państwowego.

Wygórowany budżet

Budżet na przeszło 2 miljardy złotych rocznie, a razem z wydatkami komunalnemi budżet ten wynosi nawet przeszło 2 i pół miljarda złotych, jest budżetem, jak to skonstatowaliśmy już za czasów p. ministra Grabskiego, na który Polskę ne stać. 37 procent dochodu całego gospodarstwa narodowego dzisiaj musielibyśmy od dać obywatele Państwu, gdybyśmy mieli utrzymać budżet 2 i pół miljardowy. Nigdzie na świecie niema tak znacznego obciążenia ludności; w Ameryce budżet nie zabiera więcej, niż 10 procent, w Niemczech, gdzie opodatkowanie było dotąd bardzo wysokie — nie więcej, niż 26 procent, u nas natomiast przeszło 37 procent chce zabrać Rząd z dochodów społeczeństwa na cele państwowe, czy też komunalne w formie podatków i danin publicznych. W ten sposób niszczy się życie gospodarcze i niszczyć się je będzie coraz więcej. Zupełnie fałszywa metoda ta musi doprowadzić wkońcu nie tylko do kryzysu budżetowego, ale także i do kryzysu oraz deficytu gospodarczego.

Prawo ściągania skóry

Chwali się Rząd, że wpływy zwiększonych podatków roku 1926 uprawniają go przecież do przedłożenia Sejmowi budżetu przeszło 2 miljardowego. Wszędzie indziej na świecie rząd wyciąga inne konsekwencje z obecnej sytuacji gospodarczej, aniżeli czyni to nasz minister skarbu. W Czechach od 1 stycznia 1927 roku obowiązywać będzie ustawa o reformie systemu podatkowego, ustawa wprowadzająca znaczne ulgi do dotychczasowego systemu podatkowego w Czechach. W Niemczech minister skarbu przed kilku miesiącami zapowiedział i zapowiedź tę częściowo już wykonał, dość znaczną redukcję podatków, w pierwszym rzędzie bezpośrednich a również i innych. U nas, mimo, że wiemy, iż dobrej konjunktury ostatniego półrocza po ustaniu strajku angielskiego nie będziemy mieli, jeszcze bardziej podwyższamy podatki, a 10 proc. podwyżka podatków bezpośrednich i pośrednich ma dalej obowiązywać. Obowiązywać ma dalej prawo ściągania z obywateli już nie z tego, co się państwu w jego obecnych warunkach należy, ale wprost prawo ściągania skóry. Wszędzie na świecie myśli się obecnie o reformie podatków, przeprowadza się ją, u nas natomiast słyszymy na razie na ten temat tylko zapowiedzi blade, nic nie mówiące, zapowiedzi, których się nie zrealizuje, gdyż nic konkretnego dotąd nie zawierają. Żądamy poważnej reformy podatkowej, a przedewszystkiem żądamy natychmiastowej reformy podatku obrotowego i przemysłowego. Podatek obrotowy w obecnej formie — przyznaje to sam Rząd — jest podatkiem barbarzyńskim, jest po datkiem niesprawiedliwym. Należy go zatem zreformować, należy przerzucić ciężar tego podatku, którego Rząd w tej chwili znieść z powodów budżetowych nie chce, na źródła produkcji tak, jak to się dzieje w innych państwach. Podatek obrotowy płacić winien tylko fabrykant przy sprzedaży swej produkcji i importer przy przywozie swego towaru do kraju. Jeżeli jednak podatkiem tym obciąża się handel i robi się zeń podatek bezpośredni, to z natury rzeczy musi to prowadzić do coraz bardziej wzrastającej drożyzny. Mówi p. minister skarbu, mówią inni panowie na różnych radach gospodarczych, finansowych, ekonomicznych, rad tych już mamy cały tuzin, że kardynalnem zagadnieniem budżetowem i gospodarczem jest dziś w Polsce kwestja drożyzny, a jeszcze bardziej ścieśniając ten problem mówi się, że najgroźniejszem dla nas niebezpieczeństwem jest rzekoma znaczna rozpiętość cen między cenami w hurcie i detalu. Zapomina się jednak o tem, że między produkcją a handlem detalicznym jest jeszcze wstawiony cały szereg ogniw, z których każde z osobna opłacać musi ten bardzo wysoki, — jak sam Rząd przyznał — barbarzyński podatek obrotowy, ściągany dotąd niemiłosiernie mimo drobnych ulg, udzielonych w ostatnich czasach i że przez to towar znacznie drożeć musi, zanim dostaje się do konsumenta.

Patenty

A patenty? Od czterech lat słyszymy, że patenty zostaną zniesione. Twórca tego pomysłu, a właściwie pomysłu przeniesienia patentów z ustawodawstwa rosyjskiego do naszego, p. wiceminister Markowski jeszcze przed czterema laty przyrzekł nam przy uchwalaniu pierwszej ustawy o podatku obrotowym, że patenty zostaną zniesione (P. Potoczek: zostały zniesione, a to jest pomysł p. Wierzbickiego). Są one, jak wiadomo, bardzo drogie, taryfa jest bardzo niesprawiedliwie ułożona, rozdział między różne kategorje handlowe i przemysłowe nie wyczerpuje całej skali naszego życia gospodarczego, a mimo to w handlu i przemyśle te patenty dalej istnieją i są od lat ściągane niemiłosiernie, niesprawiedliwie. Ostatnio została wydana instrukcja Ministerstwa Skarbu do Izb Skarbowych, aby urzędnicy skarbowi nie przyjmowali w sprawie patentów, jak to przewiduje ustawa, zgłoszenia kategorji, jak jej sobie życzy odnośny właściciel przedsiębiorstwa, ale aby urzędnik decydował, jakiej kategorji patent podatnik ma wykupić. Instrukcja ta z jednej strony jest nową krzywdą dla handlu, przemysłu i rękodzieła, a z drugiej strony stoi ona wręcz w sprzeczności z ustawą. Jakże urzędnik skarbowy może decydować, jaki patent odnośny obywatel ma wykupić na drugi rok, jeżeli nie wie, czy ten właściciel w następnym roku nie chce swego przedsiębiorstwa zmienić, zwiększyć, czy zmniejszyć?

Absurd fiskalny.

W sprzeczności z wyraźnem postanowieniem ustawy, zwykłą sekaturą tylko jest ta instrukcja, tak, jak sekaturą handlu, rękodzieła i przemysłu jest wogóle cała kwestja patentów. Konstytucja zapewnia wszystkim obywatelom prawo do pracy. Aby móc pracować i na życie sposobem legalnym i uczciwym zarobić, na to nie powinno się dopiero żądać specjalnego zezwolenia od władz. Czem że tedy uzasadnione jest żądanie patentów od kupców, rękodzielników i przemysłowców? Dlaczego chłop i robotnik wolni są od obowiązku uzyskiwania patentu, specjalnego zezwolenia na pracę i dlaczego zezwolenia tego żąda się tylko od pewnej kategorji obywateli? Dlatego żądać musimy, ażeby Pan Minister Skarbu wreszcie zastanowił się nad tą kwestją i ażeby przy reformie podatku obrotowego uwzględnił także kwestję reformy w pierwszym rzędzie patentów tak dla handlu, jak i dla przemysłu, aby wreszcie pomyślał nad tem, żeby podatek obrotowy był ściągany tam, gdzie mógłby przyniesr większe dochody Państwu, ale mógłby być także sprawiedliwie rozkładany na płatników, a nie obciem całym spadał na koła ludności, które temu ciężarowi podołać w żaden sposób więcej nie mogą.

Podatki komunalne.

W sprawie podatków komunalnych nie słyszymy żadnych zapowiedzi Rządu, a wiemy o tem, że w postaci podatków komunalnych wyciąga się od zubożałej ludności polskiej około 400 mil. zł. rocznie. To nie są drobne sumy, zwłaszcza, że kwota ta pochodzi przeważnie znowu z danin i podatków bezpośrednich. Czemu się nie mówi naszemu społeczeństwu, iż nie jest prawdą, że nasz budżet wynosi tylko coś ponad 2 miljardy zł.; gdyż faktycznie ponadto jeszcze ściąga się od obywateli w kraju około 400 miljonów złotych w postaci podatków komunalnych. Podatki komunalne, których liczba wynosi kilka tuzinów, które niesprawiedliwie są nakładane, często nieprawnie, wbrew wszelkim przepisom ustawy ściągane winny nareszcie zostać uregulowane, czemu Rząd w tym kierunku nie objawia tedy dobrej woli swojej?

Te właśnie olbrzymie ciężary podatkowe razem z obecną konjunkturą gospodarczą, której dobry okres już się skończył, doprowadzają do zubożenia naszej ludności, do szerzenia się coraz większej nędzy wśród szerokich kół naszego społeczeństwa.

Masy żydowskie giną z nędzy i głodu

Znamy stosunki panujące między ludnością żydowską i możemy oświadczyć: Panowie wciąż mówiący o rzekomej zamożności Żydów widzicie tylko tych, których widzieć chcecie; widzicie tylko tę drobną grupę Żydów, którzy przy tej lub owej sposobności, w tej lub owej konjunkturze dorobili się takiego lub owego majątku, nie widzicie jednak setek tysięcy biedaków naszych, ciężko pracujących i głodujących w małych miasteczkach w Małopolsce, na kresach i tu w Królestwie. Idzice do tych małych miasteczek, a znajdziecie tysiące rodzin, dla których chleb już jest pewnego rodzaju zbytkiem, bo żywią się one prawie wyłącznie kartoflami. Głód i nędza szerzą się tam w sposób zastraszający, bo z czegoż ludzie tam na życie zarobić mogą? Przemysłu nie mamy, na ziemię Żyd dostępu u nas niema, rękodzielników żydowskich wypiera się z każdej dziedziny ich pracy, a w handlu rujnujecie Żyda niemiłosiernie i to w tempie tak przyśpieszonem, iż do żadnego innego zawodu, do żadnej innej pracy nie ma on wprost czasu się wziąć, czy przygotować. Giną tedy nasze masy żydowskie z nędzy i głodu i problem żydowski jest dziś w Polsce już nietylko problemem narodowym, ale stał się on w latach ostatnich wprost problemem socjalnym. Jakby niedość było tego niszczenia irugowania Żydów i aby tę straszliwą nędzę jeszcze bardziej powiększyć i groźną uczynić odbiera się obecnie u dziesiątek tysięcy Żydów koncesje na sprzedaż artykułów monopolowych, odbiera się je wbrew wszelkim danym przyrzeczeniom. Pomimo, że ostatnio wyszło zarządzenie, iżby rewizja koncesyj została przeprowadzona oględnie, obwieszczono w szeregu izb skarbowych, że wszystkim bez wyjątku właścicielom ich koncesje natychmiast mają zostać odebrane. Jedyna łaska to półroczny termin likwidacyjny, którego udziela się dotychczasowym właścicielom koncesji. Ludzie rugowani z handlu, rugowani przez bojkot, popierany przez poprzednie rządy, ludzie nie znajdujący możności ani znalezienia pracy ani wogóle zarobkowania dla pokrycia swych najprymitywniejszych potrzeb, stają się problemem socjalnym w Polsce conajmniej, zdaniem naszym, tak ważnym, jak problem robotniczy.

3 miljony zrozpaczonych, do żadnej pracy nie dopuszczanych obywateli żydowskich w Polsce — to groźny problem gospodarczy i socjalny dla Państwa.

Czas najwyższy, abyście, Panowie, zapomnieli o legendzie, że Żydzi w Polsce w porównaniu do chłopów, czy innych warstw społecznych są zamożni. Zbiednieliśmy i jesteśmy dziś w Państwie może najuboższą i pod względem ekonomicznym najbardziej zniszczoną częścią ludności polskiej.

(Dokończenie nastąpi).

Jedynie ułatwienie emigracji może przynieść ulgę żydostwu wschodnio-europejskiemu

BERLIN, (ŻAT.) Znany ekonomista i statystyk żydowski p. Jakób Leszczyński, członek egzekutywy Emigdirektu, wrócił niedawno z podróży w krajach bałtyckich i Polsce, którą odbył z ramienia Emigdirektu, celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą ludności żydowskiej w tych krajach.

W sprawozdaniu, które p. Leszczyński przedłożył prezydjum „Hias-Emigdirektu", dochodzi on do następujących wniosków: Działalność w dziedzinie emigracji jest najrealniejszą pomocą, której można udzielić ludności żydowskiej tych krajów. Główną przyczyną ciężkiej sytuacji gospodarczej Żydów w Polsce, na Litwie i Łotwie widzi p. Leszczyński w przeludnieniu miast. Sytuacja w Polsce, jest tego rodzaju, że nawet najbardziej korzystne zmiany polityki rządów polskich względem Żydów nie zdołają doprowadzić do gruntownego polepszenia położenia gospodarczego Żydów polskich. Objektywne warunki tak się w Polsce kształtowały, że doprowadziły do przegrupowania w handlu i przemysłu, tak, że dla kupców i przemysłowców żydowskich pozostał bardzo szczupły zakres działania. Dziesiątki tysięcy kupców oraz jeszcze większe rzesze osób od nich gospodarczo zależnych widzą jak zanikają źródła ich egzystencji gospodarczej. Dawniej przystosowali się do rynków zewnętrznych, które teraz nie wchodzą w rachubę. Skurczony rynek wewnętrzny nie może wystarczyć ani handlowi żydowskiemu ani żydowskiej produkcji przemysłowej. Podobnie rzecz się przedstawia na Litwie, oraz w innych krajach Europy Wschodniej. Przez zatamowanie wychodźctwa, wskutek braku krajów imigracji tworzy się w tych krajach armja rezerwowa ludzi gospodarczo zbędnych.

Wzmożona ostatnio działalność Hiasu Emigdirektu jest jedną z najrealniejszych dróg, która prowadzi do wyjścia z tej tragicznej sytuacji. Każdy tysiąc emigrantów z Polski za dwa lata pociągnie za sobą dalsze tysiące. Zywioł emigracyjny składać się winien z młodych i zdrowych ludzi. Pod dozorem żydowskich organizacji emigracyjnych nowy ten element przeniknie do produktywnych gałęzi gospodarstwa i przygotuje grunt dla licznego przychodźctwa żydowskiego.

XV-ty kongres sjonistyczny odbędzie się w lecie 1927 r.

Londyn. (ŻAT) Swiatowa Egzekutywa sjonistyczna w Londynie informuje, że najbliższy XV. kongres sjonistyczny odbędzie się latem 1927 r. Miejsce oraz dokładny termin kongresu nie są jeszcze oznaczone. Wyrażana jest nadzieja, że na kongresie będzie reprezentowany miljon płatników szekla.

Jak donosiliśmy, organizacja sjenistyczna w Czechosłowacji zwróciła się do Egzekutywy w Londynie, aby kongres odbył się w tym kraju.

Kenworthy przybył do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) Członek Izby Gmin, Komandor Kenworthy przybył do Palestyny. Kenworthy zamierza zabawić w kraju czas dłuższy, aby zwiedzić wszystkie kolonje żydowskie i dokładnie zbadać działalność odbudowy żydowskiej w Palestynie.

Wspaniały dar rodziny Rathenaua na cele humanitarne

Berlin. (ŻAT) Rodzina zmarłego tragiczną śmiercią, b. ministra skarbu Rzeszy Niemieckiej Waltera Rathenau'a ofiarowała na cele humanitarne wspaniały pałac otoczony wielkim ogrodem i lasem.

Pałac ten dawniej był własnością Hohenzollernów, później zaś został nabyty przez Rathenau'a.

Organizacja opieki nad starcami żydowskimi w Niemczech

Berlin. (ŻAT) Z inicjatywy pani Preuss, wdowy po ministrze Rzeszy Hugonie Preuss, odbyła się narada w sprawie organizacji opieki nad starcami. W naradzie brał czynny udział szereg wybitniejszych osobistości żydowskich w Niemczech. Podczas katastrofy gospodarczej w okresie powojennym wiele osób w Niemczech w podeszłym wieku straciło swój majątek i jest teraz w nędzy. Osoby te nie mogące już pracować zarobkowo winny uzyskiwać nietylko wsparcia pieniężne, lecz również bezpłatną pomoc lekarską i prawną oraz inne udogodnienia. Szereg lekarzy i adwokatów zaofiarował już swoje usługi. Wsparcie ma być udzielone w sposób wysoce dyskretny.

Obecnie na naradzie zadeklarowali znaczne sumy na ten cel tak, że podstawa materjalna nowej organizacji jest już ugruntowana.

Obchód 250-letniej rocznicy śmierci Spinozy

Amsterdam. (ŻAT) „Societas Spinoziata" w Amsterdamie czyni przygotowania do uroczystego obchodu 250-letniej rocznicy śmierci Borucha Spinozy, która przypada na dzień 27 lutego 1927 r. W obchodzie tym wezmą udział czciciele Spinozy z całego świata.

„Societas Spinoziata" czyni również starania aby odrestaurować dom, w którym mieszkał Spinoza i zakonserwować go w tym stanie, w jakim był za życia wielkiego filozofa. Dom ten będzie przekształcony w Muzeum im. Spinozy, w którym zgromadzone będą wszystkie rzeczy mające związek z życiem filozofa. Utworzona będzie również bibljoteka spinozjańska, która zawierać będzie całą literaturę o Spinozie i dzieła, które wywodzą się z jego systemu filozoficznego.

—o§o—

BOGATY MATERJAŁ DOTYCZĄCY DZIEJÓW ŻYDÓW NA UKRAINIE opracowuje obecnie żydowska sekcja historyczna przy ukraińskiej akademji naukowej.

MUZEUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ oraz żydowskiej sztuki dramatycznej organizuje się w Odessie. Instytucje te będą utrzymywane na koszt państwa.

PIERWSZA KONFERENCJA OKRĘGOWA ŻYDOWSKICH SOWIETÓW WIEJSKICH otwartą została przed kilku dniami w Proskirowie. Brało w niej udział 50 delegatów a na porządku dziennym znajdowały się sprawy administracyjne i kulturalne.

RABIN TEITELBAUM, przedstawiciel centralnego Reliefu, po dłuższym pobycie w Palestynie i w Polsce, powrócił do Ameryki. We wywiadzie oświadczył, że sytuacja żydostwa w Polsce ostatnio nieco się polepszyła, atoli pomoc Żydów amerykańskich jest wciąż jeszcze niezbędną.

SPECJALNY ŻYDOWSKI OKRĘG MILICJI ma być wkrótce utworzony w Humaniu. Będzie on obsługiwał mieszkańców dzielnicy żydowskiej w języku żydowskim. Pozatem uchwalono, aby wszystkie rozporządzenia władz miejscowych ogłaszane były, w języku ukraińskim i żydowskim.

Ze świata

STULECIE GOYI. W roku 1927 będzie cała Hiszpanja obchodziła uroczyste stulecie wielkiego swego malarza. Goyi. W tym celu w Saragossie zostanie otwarte muzeum Goyi. Największy malarz współczesny hiszpański Zuloaga ofiarował temu muzeum płaszcz, w którym Goya został pochowany. Płaszcz ten Zuloaga zatrzymał sobie, gdy swego czasu przeprowadzał zwłoki Goyi z Bordeaux do Saragossy.

MAJOR POLICJI- WŁAMYWACZEM. W Dortrechcie w Holandji, grasował od dłuższego czasu niebezpieczny włamywacz. Wreszcie udało się policji przyaresztować go, lecz ku swemu przerażeniu przekonała się, że jest nim major miejscowej policji, który nocami przy pomocy fałszywych kluczy podczas swych urzędowych inspekcji włamywał się do domów i je okradał.

KOMITET DLA CZYSTOSCI JĘZYKA ANGIELSKIEGO. Istnieje „Doradczy komitet dla czystości angielszczyzny", który udziela porad wszystkim konferencierom radiowym. Do tego komitetu należy też Bernard Shaw. Komitet wydał teraz listę nowych słów dla których przepisaną jest specjalna wymowa, a lista ta wywołała powszechną sensację. I tak w słowie centenary (stulecie) drugie „e" ma się wymawiać jak „i", w słowie doctrinal „i" ma się wymawiać jak „ai". W Anglji zerwała się istna burza protestów przeciw tym inowacjom.

Sezon zimowy we Wiedniu

Gorączka złota. — Sny o księżycu. — Zygmunta Bosla świetność i upadek. — Dawny arcyksiążę handlarzem masła. — Teatry i premjery.

Czas koncertów i premjer, czas walk politycznych i nowych operetek, czas skandali i sensacyj: Sezon zimowy... Wszystko tu jednak obecnie schodzi na drugi plan. Złoto! Złoto w Schönbrunnie!.. Od czasu gdy były kapitan Lewin, znany z poprzednich swych odkryć z zupełną stanowczością twierdzi, że zapomocą różdżki odkrył w Schonbrunnie miejsce, pod którem podobno się znajduje olbrzymia ilość złota Wiedeń zatracił swój spokój. Złoto! Złoto! Od rana do późnej nocy tysiączne tłumy zalewają przecudne aleje parkowe i każdy pragnie odnaleźć miejsce tajemnicze, pod którem znajduje się tak mocno upragnione złoto. Próżne dotąd mozoły. Tajemnica miejsca „przesiąkniętego" złotem jest tylko kilku wtajemniczonym znana i wkrótce za zgodą rządu ma ten podziemny złoty skarb uszczęśliwić Austrję. Każdy już z niecierpliwością oczekuje chwili „rozkopywania" tajemnego miejsca i dziś już wibrują wokoło fantastyczne pogłoski. Pogłoski i sny o złocie... Tem bardziej, że złoto Wiednia spłynęło do kieszeń Morgana w czasie walk frankowych a Wiedeń dziś ze złota jest ogołocony jak święty turecki. Nic dziwnego więc, że za złotem Schönbrunu tęskni cały Wiedeń, a rząd Austrji wierząc „różdżce" kapitana Lewina, dał już pozwolenie rozkopywania oznaczonego miejsca.

Zresztą gdyby wszelkie nadzieje znalezienia złota w Schönbrunnie okazały się płonnemi pocieszać się przecież może Wiedeń skarbami... księżyca, do którego wkrótce frunąć ma rakieta. Juljusz Verne zmartwychwstał we Wiedniu, a jego sny o podróży na księżyc mają się we Wiedniu ziścić... Dziś uczeni o światowej sławie pod kierownictwem słynnego technika Hoefta gorączkowo tu pracują nad rekonstrukcją rakiety, która w przeciągu kilkudziesięciu godzin ma zawitać na księżycu. W każdym razie, pomimo niedowiarków traktuje się tutaj tę wyprawę księżycową zupełnie serjo. A uczeni ogłaszają, że nie tylko rakieta ma zawitać na księżycu ale nawet w niedalekiej przyszłości będzie mogła być urządzoną stała komunikacja między księżycem a Wiedniem, do którego sprowadzać się będzie wszelkie skarby księżycowe.

Dziś się już zgłasza falanga osób, chcących odbyć podróż na księżyc, ale powszechne jest mniemanie że pierwszym, który „frunie" na księżyc po złoto, będzie Zygmunt Bosel, który jeszcze jedynie w zaświatach „szczęście" może znajdzie straciwszy je zupełnie na tej niewdzięcznej ziemi. Bosel! Przed kilku jeszcze laty legendarna wprost postać i legendarny majątek. Dwadzieścia kilka lat liczył, gdy z ubogiego „meszuresa" wstąpił na najwyższe szczeble finansowej potęgi. Ten chłopak noszący pakunki zmienił się we władcę Wiednia. Otoczony dziesiątkiem sekretarzy, wśród których znaleźć było można także byłego ministra niemieckiego „trząsł" giełdą i bankami. Strącał starych lisów bankowych, „dyrygował" parlamentem Austrji, jednał sobie antysemitów i socjalistów. Dziesiątki i setki miljardów fruwały już na prawo już na lewo.. Wrzeszczeli Hakenkreuzlerzy w mig miljardy im dane pod pokrywką „uniwersytetu" ich uspokoiły. Przestali więc wrzeszczeć przeciw Boslowi, którego miljardy przemawiały do serc i najzatwardzialszych Hitlerowców. Bosel miał z czego czerpać. Dzięki niezwykłemu sprytowi, na dostawach wojskowych i na dostawach powojennych dorobił się bajońskiego wprost majątku. Dziesiątki i dziesiątki wagonów sprowadzał dziennie w pierwszych latach powojennych sprzedając je wmig z olbrzymim zyskiem z powodu ustawicznego upadku korony austrjackiej. W ten sposób doszedł do majątku, który obliczano na wiele biljonów koron. Posiadacze dawnych majątków, jak Rotszyld, Sieglardt, zaniepokoili się nagle tym intruzem, który zagarnąć chciał ich miejsca skupywując olbrzymie ilości akcji Creditanstalt i Bodencreditanstalt. I wtenczas rozpoczęła się walka między „starym" a „nowym" majątkiem... W czasie „walk" o frank francuski „żyłka" spekulacyjna Bosla nie znała granic. Rzucił Bosel Francji swą rękawiczkę w postaci swego olbrzymiego majątku i — sromotnie zo-

Wiadomości z kraju

Sensacyjna rozprawa przed sądem wojskowym w Przemyślu

(Kor. wł.). Przemyśl, 15 grudnia.

Od trzech dni toczy się przed sądem wojskowym DOK X jako delegowanym rozprawa przeciw podpułkownikowi korpusu Intendantury II z Stanisławowa Zakrzewskiemu Stanisławowi, oskarżonemu o obrazę czci. Rozprawa która potrwa kilka dni, ma następujące tło:

Oskarżony obecnie na emeryturze, był przydzielony jako kierownik rejonu w Równem. Tutaj dostawy wojskowe posiadała spółdzielnia „Zrzeszenie pracy", na czele której stał prokurator wojskowy w czynnej służbie Dr. Ganczarski. Podpułkownik Zakrzewski, widząc nielegalności przy dostawach, przeciwstawiał się im. Skutek był ten, iż Dr. Ganczarski, jako prokurator zawiesił Zakrzewskiego w urzędowaniu. Oskarżony żalił się w rozmaitych pismach i skierował wkońcu sprawę do swego szefa ministra. O treść tych pism jest obecnie oskarżony, jako że obraził swoich przełożonych. Podpułk. Zakrzewski przeniesiony został następnie do Lwowa. Tutaj ówczesny komendant DOK gen. Malczewski narzucał intendanturze dostawców jak np. syndykat rolniczy pod kier. Karczewskiego krewnego gen. Malczewskiego. I tutaj Zakrzewski przeciw temu występował żaląc się na stosunki w DOK Lwów do ministra.

Podpułkownik Zakrzewski prowadzi na zarzuty przeciw gen. Malczewskiemu i Dr. Ganczarskiemu (zawieszonemu od dłuższego czasu w urzędowaniu) dowody. Przewodniczy podpułkownik Kolankiewicz oskarża major Dr. Burnatowicz broni Dr. Ludwik Grossfeld.

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Wieczór Makabeuszowski. Z teatru.**

Z okazji święta Chanuka oraz przypadającego równocześnie jubileuszu Ż. F. N. odbył się 8 bm. tradycyjny Wieczór Makabeuszowski, urządzony staraniem Sjońskiego Komitetu Lokalnego. Na nader urozmaicony program złożyły się zagajenie przez p. dr. Wanga, deklamacja hebr. p. Führer, produkcje muzyczne sekcji muzycznej Żyd. Tow. Muz. i Dram., udana recytacja p. Eisena, oraz żywe obrazy, wykonane przez „chaluców". Mowę uroczystą niezwykle barwną i pełną zapału wygłosił znany u nas i ceniony p. dr. Schwarzbart z Krakowa, którego przemówienie wywarło niezwykle silne wrażenie.

Pracowity zespół dram. „Scena" może poszczycić się nielada sukcesem przez wystawienie „Pustej Karczmy" Hirszbeina (w oryginale). Przedewszystkiem zwracały na siebie uwagę, niezwykle starannie i wiernie wykonane dekoracje. Z ról swoich wywiązali się wszyscy bez wyjątku znakomicie, przyczem p. Sarna — Eljan okazała się nietylko utalentowaną artystką, ale także sprężystym i umiejętnym reżyserem Wymienić należy jeszcze świetne sylwetki dziadka (p. Nadel), Icka (p. Eisen) oraz dobrą grę p. Eljana i Wintergrüna. Z pań wybijały się pp. Lamówna i Zuckerówna.

WIELICZKA. (Kor. wł.). **Z życia kulturalnego i partyjnego.**

Stow. „Przyszłość Heatid" spełnia w naszem mieście zadanie kulturalne pierwszorzędnej wprost doniosłości Dzięki niemu mamy regularnie prelekcje, referaty i wieczorynki. Sezon zimowy zagaił odczytem mgr. Salpeter z Krakowa. Onegdaj obchodziliśmy wieczór makabeuszowski. na którego program złożyły się m. in. serdeczne przemówienie prezesa honorowego p. A. Hirscha. doskonały referat b. prezesa mgra Krausa i szereg hebrajskich deklamacyj pp. R. Danziga i A. Handlera. Ostatnio bawił u nas z ramienia Ezry chalucowej inż. Ch. Löwenstein z Krakowa, przyczem wygłosił referat na temat obecnej sytuacji w Palestynie.

GRYBÓW. (Kor. wł.). **Z ruchu sjonistycznego.**

W pierwszej połowie listopada br. odbyło się wspólne posiedzenie Lokalnego Komitetu sjońskiego z Wydziałem Stowarzyszenia Kobiet Żydowskich „Mirjam", na którem omówiono i uchwalono szczegółowy plan i program pracy na rok 5687.

Na zebraniu szeklowców złożyli delegaci sprawozdanie z konferencji krajowej.

Dnia 4. bm. odbyła się uroczystość chanukowa połączona z uroczystością z okazji 25-letniego jubileuszu Ż. F. N. Zagaił uroczystość p. Emil Kohn prezes Kahału. Po zapaleniu świeczek chanukowych i odśpiewaniu przez chór „Maozcur" wygłosił mowę uroczystą p. Dr. Besen. Deklamowały: po hebrajsku Besenówna, po żydowsku Ornsteinówna, po polsku Idka Goldmanówna. „Menorę" Herzla odczytała p. Róża König z Tarnowa. Chór pod kierownictwem pp. S. i D. Führerów odśpiewał kilka pieśni hebrajskich. Dochód przeznaczono na Ż. F. N.

STRZYŻÓW. (Kor. wł.). **Akcja na rzecz Ż. F. N. i K. H.**

Dnia 5 bm. urządziła tutejsza Komisja Żydowskiego Funduszu Narodowego wieczorek, chanukowy, na który złożyły się deklamacja hebrajska i żydowska, dwie recytacje i w końcu piękna uroczysta mowa Tow. Dra Koretza z Rzeszowa. Zbiórka urządzona z okazji 25 letniego jubileuszu K. K. L. wydała jak na tutejsze małomiasteczkowe stosunki, dość ładny rezultat. Zaznaczyć też należy, że doraźna akcja na Keren Hajessod jest prawie na ukończeniu.

15-LECIE POSŁOWANIA POSŁA REIZESA. Grono przyjaciół politycznych święciło onegdaj 15-lecie posłowania posła Henryka Reizesa. Poseł Reizes został po raz pierwszy wybrany do parlamentu austrjackiego w okręgu złoczowskim mimo terroru ówczesnych władz przeciw oficjalnemu kandydatowi rządowemu min. Dulembie. Poseł Reizes liczył wówczas 31 lat. Do sejmu polskiego wszedł z listy narodowo- żydowskiej ze wschodniej Małopolski.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWA OCHRONY ZDROWIA. „Oze" w Białymstoku i Wilnie, towarzystwo szerzenia hygieny we Lwowie i „Toz" połączyły się na onegdajszem posiedzeniu rady centralnej „Tozu" w jednolitą organizację „Tozu". Wspomniane towarzystwa przyjęły w całe; osnowie statut „Tozu" i zgodnie z tym statutem przekształcą się pod względem faktycznym i prawno- formalnym w okręgi „Tozu".

KONFERENCJA PEDAGOGICZNA NAUCZYCIELI HEBRAJSKICH TARBUTU Z WOŁYNIA, odbędzie się dzisiaj 17 bm. w Równem, w dniu zaś jutrzejszym odbędzie się w Równem otwarcie konferencji rejonowej towarzystw Tarbutu na Wołyniu.

ANTROPOLOGJA A POLITYKA. Prymarjusz szpitala powszechnego we Lwowie Dr Ziembicki, wywodził na posiedzeniu naukowem lekarzy tego szpitala, że typy cerebralne charakterystyczne są dla socjalistów, np. Daszyński i dla Żydów. Typem zaś pokarmowym. który charakteryzuje duża szczęka dolna, podbródek, duży brzuch. główna troska o jedzenie i trawienie, typem nadto mało myślacym jest większość polityków partji narodowo demokratycznej. Endecy z tej teorji nie są naturalnie zadowoleni...

AFERZYSTA JÓZEF GŁĄBIŃSKI, o którego najnowszym „kawale" wczoraj donosiliśmy, został w dniu wczorajszym aresztowany i oddany do dyspozycji sądu śledczego.

O ZWŁOKI NIESZCZĘŚLIWEJ SAMOBÓJCZYNI. Donieśliśmy onegdaj o samobójstwie Racheli Weinstein w Warszawie, która zapisała swoje zwłoki instytutowi anatomicznemu. Rodzina zmarłej, powołując się na to że nieszczęśliwa przed samobójstwem była tak silnie zdenerwowaną, iż nie rozporządzała całą pełnią władz umysłowych, — czyniła usilne starania o wydostanie jej zwłok i rytualne ich pogrzebanie. Atoli zarząd prosektorjum, opierając się na ostatniej woli zmarłej, odmówił stanowczo wydania jej zwłok, a prokurator państwa na interwencję rabinatu oświadczył, iż na decyzję prosektorjum wpływać nie może.

KŁOPOT POLICJI POLITYCZNEJ. Warszawska policja polityczna ma nielada zagadkę do rozwiązania. Oto onegdaj doniesiono jej, że w mieszkaniu niejakiej Sary Weissbrot, przy ul. Pańskiej zebrali się komuniści. Policja natychmiast zarządziła obławę i w oznaczonem mieszkaniu przychwyciła 7 młodych

---

stał pobity. W imię zasady gdzie... trzech się bije, tam czwarty zwycięża. Morgan jednym skinieniem pochwycił majątek byłego „meszuresa", a wielka Ameryka ten majątek połknęła. „Stary" kapitał trjumfuje. Dziś na ogołoconego z miljardów Bosla rzucają się wszyscy. I antysemici i socjaliści. I każdy nagle odkrywa różne „zbrodnie" finansowe Bosla grunt dany pod budowę banku mu się odbiera. konfiskuje mu się pałace i wille za niepłacone podatki, każdy z jego dawnych „przyjaciół" z prawej i lewej strony wrzeszczy w niebogłosy przeciw Boslowi, a on jeno... milczy. gdyż dziś brak mu miljonów na zatkanie krzyczących gąb...

Sic tranist gloria... Ostatnio widziałem go przed dwoma laty. Na Renngasse przed Unionbankiem zbiegowisko. Z ust do ust pada słowo: „Bosel! Bosel w banku i wkrótce ma się ukazać, gdyż jego przepyszne auto go oczekuje. Nagle zjawia się kilku policjantów i ajentów policyjnych i usuwa ciekawych. Z banku wylatuje kilku lokai i uniżenie kłania się małemu blademu człowiekowi, który szybkim krokiem wśród szpaleru ciekawego tłumu zdąża do olbrzymiego auta: Bosel! Dziś jego bank „prywatny" na Schmerlingplacu opuszczony i samotny, a pan niezliczonych miljardów z każdym groszem się liczy. Jedynie wspomnienia olbrzymiego majątku i piękny grobowiec. zawczasu zbudowany mu pozostaną.

Fortuna kołem się toczy...

Dawny arcyksiążę, przed którym jako członkiem domu cesarskiego wszyscy się korzyli, dziś w domu zbudowanym przez gminę w ubogiej dzielnicy robotniczej sprzedaje... masło i ser A Wiedeńczycy jadą do tej ubogiej dzielnicy, „szczycącej" się dawnym arcyksięciem, by z litości dawnemu „panu" dać kilka szylingów zarobku. A krewniak cesarski, były arcyksiążę Toskany kryjący się pod skromnym nazwiskiem Wölfling w maleńkim sklepiczku obsługuje kupujących. Niejeden z Wiedeńczyków i dziś w republikańskiej Austrji, niezapominając o zakorzenionej czci dla Habsburgów, nieśmiało jeszcze tytułuje skromnego sklepikarza: „Kaiserliche Hoheit", A „Kaiserliche Hoheit" z filozoficznym uśmiechem „pakuje" kilka deka masła, sera czy szynki... A tam znowu arcyksiążę Rainer zarabia „na życie", roznosząc dzień wdzień filmy do kin. Zresztą dziś. gdy wnuczka cesarza Franciszka Józefa, księżna Windischgrätz. nosi „w dniu republiki" czerwoną kokardkę i „kroczy" na czele socjalistycznego pochodu, dziś wydaje się wszystko możliwem...

Wogóle w ostatnich czasach coraz więcej Wiedeń z powodu swoich atrakcji ściąga na siebie uwagę obcych. Gerhard Hauptmann przyjechał osobiście na premjerę swej sztuki. „Dorothea Angerman" Dramat wystawiony pod reżyserja Reinharda, ściąga dziesiątki krytyków i literatów z całego świata. Nawet wiecznie uśmiechnięty Tristan Bernard pospieszył z Parvża na premjerę do Wiednia. Sam problem nie jest nowy. Chodzi o kobietę, która nie za głosem serca idzie, lecz za głosem krwi i żądzy, gdyż głos krwi silniejszym jest niż drgnienia serca.. Naturalnie że od twórcy. „Tkaczy", więcej się spodziewano, ale reżyserja Reinharda i gra Dagny Servaes rozstrzygnęły o „zwycięstwie" nowej sztuki Hauptmanna.

W Burgteatrze znowu cieszy się ogromnem powodzeniem komedja Jonsa, rówieśnika Scheakspeare'go w przeróbce Stefana Zweiga: „Volpone". Chodzi o skąpca który pragnął wszystkich żądnych jego złota wbłąd wprowadzić i nacieszyć się ich rozczarowaniem, aż sam padł ofiarą większego niż on spryciarza, tracąc cały majątek. Także przeróbka Feuchhangera starej baśni indyjskiej „Vasantusena" odniosła znaczny sukces. „Prawdziwa miłość zwycięża". Oto oś tej pięknej bajki. W Volksteatrze zbiera laury niezrównany Bassermann. Na cześć jego „zmartwychwstaje" tu już prawie zapomniany Ibsen. W innych znowu Teatrach zbiera trjumfy lekka komedja francuska. Znacznym mirem cieszy się zwłaszcza Verneuila: „Wszystko dla mamusi". Młody zakochany mężuś wbrew swej woli całą noc przepędzić musi wramionach kokoty, by swej mamusi dopomódz do zamążpójścia. czemu ona kokota zagrażała. Lekka komedja francuska najbardziej odpowiada Wiedeńczykom lubiącym się w winach i w lekkich a dźwięcznych melodjach operetkowych.

Wiedeń, w grudniu.

Dr. Józef Finkelstein.

...grających w loteryjkę. Odprowadzono wszystkich na policję, która łamie sobie głowę, czy nie padła przypadkiem ofiarą złośliwego dowcipu...

ZA DEMONSTRACJE PODCZAS PRZEDSTAWIENIA „DZIEJÓW GRZECHU" w Warszawie, skazanych zostało 10 oskarżonych na grzywny od 10 do 150 zł, a sześciu zostało uwolnionych. Byli to sami młodzieńcy z pod znaku endecji.

NOWE „SPOSOBY" FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Kasjerzy banków i innych pokrewnych instytucyj w Warszawie otrzymują ostatnio od różnych podejrzanych osobników propozycje wymiany całych paczek prawdziwych banknotów na paczki banknotów fałszywych, przyczem fałszerze „oferują" za jedną paczkę banknotów prawdziwych trzy paczki falsyfikatów. Sprawą zajęła się policja.

LEKARZ SKAZANY NA ROK ARESZTU ZA NIEMORALNOŚĆ. Warszawski lekarz szkolny 32-letni Eugenjusz Tryszczuła został onegdaj skazany przez sąd karny na rok aresztu za niemoralne obchodzenie się z małoletniemi uczenicami podczas wizyt lekarskich.

KRWAWY SAMOSĄD ROBOTNIKÓW NAD ZŁODZIEJEM. Grupa robotników warszawskich napotkała onegdaj, zdążając do pracy, wychodzącego z bramy domu człowieka który pod paltem nosił zwieszającą mu się w festonach mokrą bieliznę. Nietrudno było odgadnąć, że to złodziej wraca z łupem. Robotnicy rzucili się na złodzieja, odebrali mu łup i w straszliwy sposób go pobili. Tylko z trudem udało się policji wyrwać go ociekającego krwią z rąk tłumu. Na policji okazało się, że jest to znany złodziej Aleksander Celiński. — Mimo pełnego uszanowania dla poczucia moralnego robotników, podkreślić należy, że prawo lynczu jest w każdym razie barbarzyństwem!

Aresztowanie całej rodziny inżyniera Emila Marka

Nowy zwrot w sensacyjnej sprawie.

Swego czasu powszechną zwróciła na siebie uwagę tzw. afera inż. Marka we Wiedniu. Młody, bardzo zdolny inżynier był na drodze do kilku wielkich wynalazków, lecz zabrakło mu środków do ich finansowania. W czerwcu roku 1925 ubezpieczył się Marek w towarzystwie „Anglo-Danubian Lloyd" na 400.000 dolarów na wypadek zupełnej niezdolności do pracy, ewentualnie na 200.000 dolarów na wypadek częściowej niezdolności. Następnego dnia po wpłaceniu pierwszej raty Marek stracił nogę. Ciosał mianowicie siekierą drzewo i przy tej robocie odrąbał sobie nogę. Towarzystwo odmówiło wypłaty sumy ubezpieczenia, zarzucając Markowi, że umyślnie dopuścił się tego czynu, by w ten sposób wydostać większą kwotę. Towarzystwo dołączyło świadectwo lekarskie słynnego profesora Haberdy, stwierdzające, że wykluczoną jest rzeczą, by wymknięcie się siekiery przerżnęło kości, lecz chodzi tu o czyn, do którego potrzebne były liczne uderzenia siekiery. Towarzystwo podało wreszcie, że Marek wprowadził je w błąd, podając swój wiek na 32 lat, podczas gdy w rzeczywistości liczył lat 22. We Wiedniu powszechnie opowiadano, że Marek dopuścił się tego czynu z miłości ku swojej żonie. Sprawa stała się bardzo głośną, a zainteresowało się nią olbrzymie grono ludzi. M. in. wystąpiła Karin Michaelis z artykułem w obronie Marka.

Przeciwko Markowi, który był ciężko chory, wdrożono śledztwo. W marcu br. nastąpił zwrot w tej sprawie, a mianowicie aptekarzowa Eliza Tropper, która leżała ciężko chora w szpitalu sióstr miłosierdzia we Wiedniu, wystosowała list do rodziny Marka, w którym doniosła, że może jej zakomunikować bardzo ważne rzeczy. Siostra żony Marka, panna Loewenstein udała się do szpitala i tu rzeczywiście od pani Tropper dowiedziała się dużo faktów, które aferę w zupełni[illegible]m przedstawiają świetle. Adwokaci [illegible]żądali przesłuchania aptekarzowej, [illegible]stety, nim do tego doszło, pani Tropper zmarła.

P. Tropper podała mianowicie, że już w czasie śledztwa manipulowano koło nogi Marka. Jest to okoliczność bardzo ważna, gdyż, jak już pisaliśmy, orzeczenie prof. Haberdy polegało na tem, że na obciętej nodze znajdują się ślady, świadczące o tem, że Marek musiał kilka uderzeń siekierą uskutecznić, zanim nogę odrąbał. Otóż niedawno zgłosił się pomocnik szpitalny, niejaki Mraz, który potwierdził zeznania zmarłej aptekarzowej Tropperowej. Mraz został aresztowany, a w ciągu śledztwa aresztowano Marka, jego żonę i p. Loewenstein. Sprawa głośnem echem odbiła się we Wiedniu.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 129.

Ułożył Dr. E. Palkoska.

Białe: Ka1, Dg1, Wf2, Lc5 i d7, Pb3, e4, e5, i h7 (9 fig.).

Czarne: Kf7, Df5, La2 i b6, Sb1 i b8, Pc6, g7, g6, g5 i g4 (11 fig.).



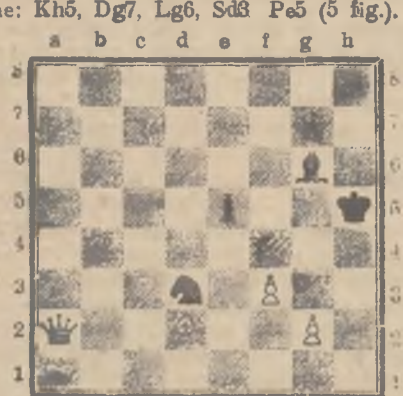
Mat w 3 posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 67.

Ułożył Botwinik, 16-letni szachista rosyjski zaliczony do najlepszych graczy sowieckich.

Białe: Ka1 Da2, Ld2, Pf3 i g2 (5 fig.).

Czarne: Kh5, Dg7, Lg6, Sd3 Pe5 (5 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 97.

p. P.	E. Rubinstein.
Katowice.	Kraków.

Wolna partja, grana bezpośrednio po meczu szachowym Kraków—Katowice w r. 1925.

1. e2 — e4	e7 — e5
2. f2 — f4	Lc8 — f5
3. Sg1 — f3	d7 — d6
4. Lf1 — c4	Sg8 — f6
5. Dd1 — e2	Sb8 — c6?
6. f4 × e5	d6 × e5
7. Lc4 × f7+!	Ke8 — e7!
8. Lf7 — b2 (?)	Sc6 — d4
9. Sf3 × d4	Dd8 × d4
10. d2 — d3	Lc8 — g4
11. De2 — d2	Wa8 — d8!
12. h2 — h3?	Sf6 × e4
13. d3 × e4	Dr4 — f2+!
14. Dd2 × f2	Wd8 — d1+ i mat.

I. MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Auerbach	27. Kg8 — f7
5. D. Brust	19. Lc1 × h6+
9. Grubner	31... poddaję.
26. Spitz	30. We1 — f1
29. Klein	18. Sd7 — f6

II. MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Alban	5. Lg5 × f6
2. Auerbach	5... Dd8 × d4
3. D. Brand	5. c2 — c3
4. J. Brand	5. e5 × d4
5. Bohner	5. d2 — d4
6. Częstochowski	5... e6 × d5
7. K. Frydman	5. 0 — 0
8. I. Frydman	5... Sg8 — f6
9. Grubner	5. e2 — e4
12. Kleinberg	5... Dd8 — b6
13. Kling	5. Sb1 — d2
14. Kukuk	5... Sb8 — c6
15. Langer	4. Dd1 — a5+
16. A. Lemberger	5... Sb8 — c6
17. I. Lemberger	5. d2 — d4
18. M. Lemberger	5... Sb8 — d7
19. P. Leuchter	5. e2 — e3
20. Panzer	5... a7 — a6
21. Rosenzweig	5. Lf1 — d3
22. Sass	5... Sf6 × e4
23. Spitz	5. Dd1 — e2
25. Volkmann	5. Lc4 — b3
26. Blatt	5... a7 — a6
27. Hirschberg	4. Lf1 — g2
28. E. Leuchter	5... e7 — e5
29. Liebeskind	3. Lf1 — b5
30. Meltzer	4... e7 — e6
32. S. Blatt	1... c7 — c5

KRONIKA SZACHOWA.

WARSZAWA. Stan turnieju o mistrzowstwo miasta po dziewiątej rundzie: Dr. Kohn 7 i pół p. Frydman i Kremer 7 p. Lowcki 6 i pół p. Blass 5 p. (1) Feinmesser 5 p. Makarczyk 4 i pół p. Towbin 3 i pół p. Kleczyński 3 p. Aronstein 2 i pół (1), Reissner 1 i pół p. Wróbel pół p.

Senzacją ósmej rundy było zwycięstwo Kremera nad faworytem turnieju Dr. Kohnem

MERAN: Stan turnieju szachowego międzynarodowego po ósmej rundzie: Canal 6 p., Colle i Dr. Tartakower 5 i pół p. Przepiórka, Spielmann i Kostić 5 p. Yates 4 p. (2), Grob 4 p. (1) Grünfeld 3 i pół p. (1), Sacconi i Pałay 3 p. Almonda 2 p. Calapso 1 p. (1) Roselli del Turco pół p. (1).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. KELOD: Pismo Pańskie nieczytelne, prosimy powtórzyć ciąg 4-ty.

P. SASS: Partja Pańska zanotowana u nas następ.:

1. e2 — e4	e7 — e5
2. Lf1 — c4	Sg8 — f6
3. f2 — f3	Lf8 — c5
4. c2 — c3	Sb8 — c6
5. a2 — a3	Sf6 × e4

P. Volkmann: Nowo utworzony klub szachowy w Krakowie nie posiada jeszcze własnego lokalu. Sprawę tę załatwi w najbliższych dniach, poczem adres lokalu podamy do ogólnej wiadomości.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 127.

1. Sa2 — b4.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 65.

1. Se4 — d2 Lb1 — a2 2. Sd2 — b1, La2 × b1 3. h6 — h7 Lb1 — a2 4. Lh5 — g6+ Kc2 — c1 5. Lg6 — b1 La2 × b1 6. h7 — h8D Lb1 — c2 7. Sf1 — g3 i wygrywa.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI.

H. Kling, M. Wiener, L. Goldschneider, J. Kleinberg, Łucja R., B. Schenker, H. Scheuer, M. Fass, S. Bienenfeld, K. Friedmann, Częstochowski, Volkmann.

RZECZY CIEKAWE.

Historja Romulusa i Remusa w nowem wydaniu

Prasa kalkucka opowiada niezwykle ciekawy epizod, wyjęty jakgdyby żywcem z „Księgi Dżungli" Kipplinga.

W dżungli koło Miduapore mieszkańcy znaleźli w gąszczu dwoje dzieci, które na ich widok poczęły uciekać. Pokazało się później, że były to dwie dziewczynki 2 i 6 letnie siostry, które przed rokiem zabłąkały się w lesie i przygarnięte zostały przez wilczycę. Ta utraciła właśnie młode, zabite przez myśliwych. Dziewczynki wpadły do dołu, wykopanego jako pułapka dla zwierząt i zastały wilczycę. Zgłodniałe, poczęły ją ssać sprawiając jej w ten sposób ulgę.

Później żywiły się wyłącznie surowem mięsem upolowanem przez czworonożną opiekunkę. W czasie pobytu w wilczej jamie z wilczętami zapomniały mowy.

Mieszkańcy zaprowadzili je do misji chrześcijańskiej w Miduapore, gdzie misjonarze mają niełatwe zadanie przywrócenia dwunożnych wilcząt na łono cywilizacji ludzkiej.

Fundusz imienia błp. Róży Rockowej

Markus Israel 50 zł, Austern Izak 25 zł, Inż. Scheber Wiktor 25 zł, Haberowie Arnoldowie 30 zł, Koło Obywatelskie 150 zł, Bracia Pancer 50 zł, Frankowa Fani 20 zł, Driller Rubin 50 zł, Spira Samuel 10 zł, Leuchter i Dunkelblum 50 zł, Róża i Michał Seligsohnowie 20 zł Dr M. K. 20 zł, Pamm Regina 10 zł, Stern Norbert 25 zł, Dr Merz Alfred 30 zł, Rn. M. Seelengutowie 25 zł. Sz. Neumannowie 20 zł, Halpern Zofja 10 zł Opieka nad Sierotami w Dukli 20 zł, Antonina Scherer 20 zł. Inż. Scherer 30 zł. Opieka nad Sierotami, Wadowice 50 zł, Kom. Opieki nad Sierotami, Bochnia 50 zł, Franciszka Jungewirth 10 zł, Ludwik i Ignacy Metznerowie 50 zł Stow. Podróżujących 10 zł. Rottenberg 10 zł, Opieka nad Sierotami, Brzesko 40 zł.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 39	Grudzień **17** Piątek 12 Tebet 5687	Zachód słońca 15 m. 25

Obchód rocznicy zgonu śp. Prezydenta Narutowicza

Wczoraj. jako w czwartą rocznicę tragicznego zgonu śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odbyły się uroczyste obchody żałobne. W katedrze wawelskiej odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Prez. Narutowicza w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i miejskich. delegacyj urzędów i szkół, oraz publiczności.

Równocześnie odbyło się w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie żałobne nabożeństwo ku uczczeniu śp. Prezydenta Narutowicza. W nabożeństwie wzięli udział delegat województwa naczelnik Zawadzki, delegaci D. O. K. i O. W., prezydjum gminy żydowskiej z członkami Rady wyznaniowej, reprezentanci stowarzyszeń, młodzież szkolna z dyrektorami i nauczycielami, tudzież licznie zebrana publiczność. Kazanie wygłosił rabin Dr Schmelkes a modlitwę, odprawił kantor Taffel.

Nabożeństwa żałobne odbyły się także w kościołach grecko-katolickim i ewangelickim. oraz w Domu Żołnierza dla żołnierzy wyznania prawosławnego.

O godzinie 8-mej wieczorem odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta Akademja żałobna ku czci śp. Prezydenta Narutowicza. W Akademji prócz przedstawicieli władz wzięły udział tłumy publiczności z różnych sfer. Po zagajeniu Akademji przez profesora U. J. St. Estreichera nastąpiły produkcje chóru „Echa". przemówienie prof. Pochmarskiego i deklamacje artystów pp. Hałacińskiej. Granowskiej i Rozmarynowskiego. Na zakończenie orkiestra 20 p. p. odegrała hymn państwowy.

Obecne położenie Żydów w Rumunji

Sjońska Partja Pracy Hitachdut w Krakowie urządza w niedzielę 19 bm. o godzinie 11 przed poł. w wielkiej sali kahalu (ul. Krakowska 41) Zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Obecne położenie Żydów w Rumunji".

Referują: Dr Berkelhammer, Dr. Menasche i Dr. Terlo.

Wstęp wolny.

Wieczory chanukowe w gimnazjum żyd. i szkole ludowej

Onegdaj odbyły się w tutejszem gimnazjum żydowskiem i w Żydowskiej Szkole Ludowej uroczyste wieczorki chanukowe, z okazji 25-lecia Ż. F. N.

Na program wieczoru sobotniego złożyły się: zaświecenie świeczek przemówienie ucznia tańce i deklamacje uczenic oraz bardzo piękne żywe obrazy, przedstawiające cztery epoki żydostwa. kompozycji p. Mifelewa w artystycznem wykonaniu p. Förstera. Bardzo korzystnie, dzięki energicznej pracy nauczycieli szkoły ludowej, wypadł wieczorek niedzielny.

Po uroczystem zaświeceniu świec i odśpiewaniu pieśni chanukowych, odtworzyły dzieci kl. IV nader efektowną wizję nocy chanukowej (napisał p. Jerozolimski), gdzie Publiczność miała sposobność podziwiania naszych milusińskich z kl. I. w roli aniołków, strojnie przez p. Haberową i Leinkramową przybranych. Niemniej pięknym był obrazek ludowy p. Mifelewa. przedstawiający bajkę chanukową, zaczerpniętą z życia w chederze. Wprost artystycznie ułożył pp. Haber i Kwitner żywą menorę. do której deklamowała Hersteinówna ucz. kl. IV. „Światełka chanukowe" w tłómaczeniu p. Brauna.

Tę jakoteż i poprzednią uroczystą całość zakończyła chóralna Hatikwah". Przez oba wieczory przygrywała orkiestra szkolna pod kierownictwem p. prof. Fleschnera. **Embe.**

Bilety kolejowe z ważnością 7 dni

W związku ze zbliżeniem się okresu przedświątecznego, dyrekcja kolejowa w Warszawie, aby uniknąć natłoku przy kasach, wydała rozporządzenie sprzedawania biletów kolejowych z ważnością 7 dni.

Ruch kolejowy w czasie świąt B. Narodzenia

Dyrekcja Kolei Państwowych donosi, że z dniem 7 grudnia br. przywrócono codzienny bieg poc. Nr. 615/6715 na odcinku Nowy Sącz —Muszyna—Krynica, zniesiono natomiast poc. Nr. 620 na szlaku Orłów—Plavec n. P.—Muszyna, nadto, że przedłuża się z okazji świąt bieg pociągu Nr. 410/409 Lwów—Kraków do i z Poznania a mianowicie w nocy ze środy 22 na czwartek 23, z czwartku 23 na piątek 24 grudnia, w nocy z poniedziałku 27 na wtorek 28 grudnia oraz w nocy z wtorku 28 na środę 29 grudnia.

—§—

— **KWESTA NA RZECZ STOW. „HECHALUC—PIONIER"**, która ze względu na Tydzień Jubileuszowy Keren Kajemethu została odroczona, może się odbyć najdalej do 31 grudnia br. Wszystkie komitety Ezry Chalucowej na prowincji winny do tego czasu zbiórkę przeprowadzić. Pieniądze zebrane należy przesłać do Centrali w Krakowie. Po materjał zbiórkowy w razie przypadkowego nieotrzymania tego dotąd, należy się zwrócić do Centrali we Lwowie, ul. Bernsteina 1, 9.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** odbędzie się niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 4 i pół popoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym dalsza dyskusja budżetowa. oraz wniosek komisji szpitalnej w sprawie budowy zakładu Roentgena przy szpitalu gminy żydowskiej.

— **WIEC PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH M. KRAKOWA** odbędzie się dziś w piątek o godz. 9 w gmachu głównego urzędu pocztowego w Krakowie w sali listonoszów (I piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne. 2) Poprawa bytu, 3) wnioski i interpelacje.

— **ŚNIEG** zawitał wczoraj znowu do Krakowa, okrywając białym całunem ulice i dachy domów. Przez cały dzień panowała ostra zadymka śnieżna przy kilkustopniowym mrozie.

— **KATASTROFA KOLEJOWA POD KOCMYRZOWEM.** Dnia 15 bm. wieczorem nastąpiła katastrofa kolejowa na przestrzeni Kocmyrzów—Prusy. Mianowicie pociąg towarowy Nr. 6272, jadący z Krakowa wykoleił się skutkiem czego 11 wozów zesunęło się z szyn do rowu. Trzech szeregowych 1 pułku saperów kolejowych. zajętych obsługą pociągu zostało poranionych. Na miejsce wypadku wyjechała komisja z dyrekcji kolei w Krakowie. jak również pogotowie wojskowe, które rannych przewiozło do szpitala wojskowego w Krakowie.

— **MARKI NIEMIECKIE.** Wojciech Wójtowicz zam. w Miechowie zgłosił. że dnia 15 bm. skradziono mu w Rynku Głównym z kieszeni portfel z gotówką 210 marek niem.

— **Z ZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA** Mikuszewskiej Władysławy przy ul. Mieszczańskiej l. 14 skradziono dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych 45 dolarów, 200 zł 2 pierścionki złote, 2 pary złotych kolczyków i 1 naszyjnik złoty. — Springwald Stanisław, emeryt. genrenł W. P. zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 32 zgłosił. że dnia 14 bm. dostał się do jego mieszkania niezamkniętego podczas obecności domowników nieznany sprawca i ... z nocnej szafki biżuterję wartości 2000 zł. — Witold Wilkosz zam. przy ul. Zyblikiewicza l. 5 zgłosił że dnia 13 bm. skradziono mu z zamkniętego strychu bieliznę wartości 300 zł.

—§—

— **BNEJ SJON (Zielona 17/I.)** Dziś, w piątek o godz. 6'30 wiecz. referat p. M. Schönberga n. t. **„O metodach odmładzania"** (Steinacha i in.) Wstęp wolny.

— **HEATID PRZYSZŁOŚĆ.** Dziś w piątek referat p. I. Sterna n. t. Rola kobiety w społeczeństwie żydowskiem. Początek o godz. 7'45 w lokalu Tel Awiw, Stradom 13.

— **MERKAZ HACEIRIM,** (Krakowska 41) Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. z okazji 25-ciolecia Ż. F. N. uroczyste zebranie członków z referatem tow. Dr Terły.

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW REWIZJONISTÓW.** Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. w lokalu Zw. Stradom 15 zebranie członków z referatem tow. Mgr. L. Salpetra n. t. „Palestyna w dziejach żydostwa". Na porządku dziennym wybór delegata na konferencję krajową.

— **W NIEDZIELĘ** 19 bm. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Żydowskim Klubie Towarzyskim w Podgórzu przy ul. Lwowskiej 15 a odczyt p. Beera Honigswachsa n. t. „Kwestje gospodarczo polityczne u nas w dobie obecnej". Po referacie dyskusja w sprawie wyborów do Stowarzyszenia Kupców w Krakowie.

— **W PONIEDZIAŁEK, DNIA 20 bm.** wystawi Teatr Żydowski na rzecz żyd. Funduszu Narodowego dramat Maksa Nordaua pt. „Dr Kohn". Bilety wcześniej do nabycia w biurze Funduszu Narodowego przy ul. Stradom 15 w godz. urzędowych.

— **ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH.** Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. (Zielona 8) odczyt tow. Heniga n. t. „Poalej Sjonizm i jego znaczenie".

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE SŁUCHACZA AKADEMJI GÓRNICZEJ ZA KRADZIEŻ

Wczoraj wieczorem stanął przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym Tadensz Nosal, słuchacz Akademji Górniczej, oskarżony o zbrodnię kradzieży i oszczerstwa. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Nosal kradł dnia 2 listopada br. na szkodę stowarzyszenia słuchaczy Akademji Górniczej kasetę, zawierającą 322 dolary i 1277 zł. O kradzież tę obwinił Nosal na policji fałszywie kolegę swego i współlokatora S. Na wczorajszej rozprawie Nosal przyznał się do winy, a tłumaczył się nędzą. Trybunał zasądził Nosala na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Gabrjel i sso. Sośnicki oskarżał prok. Szwakopf, bronił adw. Dr Heski.

Ze sportu

WALNY ZJAZD P. Z. P. Dnia 12 bm. obradował w Katowicach Walny Zjazd Polskiego Związku Pływackiego. Obradom przewodniczył ppłk. szt. gen. Bobkowski. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania sekretarza, skarbnika i komisji sportowej, uchwalono podziękowanie dla Zarządu za dotychczasową działalność i wybrano nowy Zarząd, do którego weszli: St. Fächer i M. Majcher, sekretarz — T. Semadeni, skarbnik — M. Miniewski. członkowie Zarządu: Dr Orłowicz Inż. Strug, Dr Osiek, Dyr. Fischer, Berlik, Strzelecki, Domosławski. Wszystkie zespoły pływackie Krakowa były reprezentowane. Ogółem było zastąpionych 30 towarzystw pływackich w Polsce przez swych delegatów.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI PŁYWACKIEJ ŻKS. MAKKABI odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu klubowym, przy ul. Gertrudy 8.

Program stacyj broadcastingowych

Piątek, 17 grudnia

Warszawa (400 m) 15—15'15 Komunikat gospodarczy 17—17'55 Program la dzieci. 18—18'55 Koncert. 19—19'25 Pogawędka z działu „Wśród książek". 19'45—19'55 Nadprogram rozmaitości. 20'05 Retransmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. — Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16'15 Koncert. 20'05 Koncert (opery włoskie). **Berlin** (483. 566 m) 20 Opera „Hugenoci". 22'30—24'30 Muzyka do tańca. **Frankfurt** (428.6 m) 20'15 Tragedja „Don Karlos". 22'30—23 Koncert. **Medjolan** (315.8 m) 20'45 Koncert. 22'45 Jazzband. **Zurych** (500 m) 13'15 Giełda. 21'50 Nowości. Prognoza.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś z powodu generalnej próby sztuki p. t. „Dwa światy" (Doktor Kohn) Maksa Nordaua teatr zamknięty. Jutro premjera tej głośnej sztuki. Wystawienie „Doktora Kohna" będzie dla publiczności wielkiem zdarzeniem artystycznem. Reżyserja nie szczędziła trudów, by plastycznie i wiernie oddać nastroje i charaktery ówczesnego żydostwa zachodniego.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś na przedstawieniu popularnem „Pan Damazy" Blizińskiego. Wczorajsza wieczorna próba generalna „Kredowego koła" ukazała w pełni wysokie poetyckie i teatralne walory tego widowiska, które od lat trzech nie przestaje być atrakcją stołecznych scen Europy i Ameryki. w popisowej roli uroczej Haitang ukaże się p. Jadwiga Hańska. Premjera w sobotę.

— **TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"** Jeszcze tylko do niedzieli wystąpi Elna Gistedt w operetce „Adieu Mimi". — W przygotowaniu niezapomniana operetka Lehara „Wesoła wdówka" pod batutą Zdzisława Górzyńskiego i przepiękne Jasełka Or-Ota „Szopka Polska" w pomysłowej inscenizacji A. Piekarskiego.

— **„TEATR NARODOWY" W BAGATELI.** Dziś w piątek rozpoczyna zespół warszawski swoją trzydniową gościnę w teatrze „Bagatela". Znakomici artyści w osobach pp. Leokadji Pancewicz-Leszczyńskiej, Heleny Gromnickiej, Jerzego Leszczyńskiego i Wojciecha Brydzińskiego wystąpią w najnowszej komedji K. Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie", która osiągnęła rekordowe powodzenie w Warszawie.

— **O WSPÓŁCZESNYM TEATRZE EUROPEJSKIM** wygłosi dziś w piątek o godz. 7 wiecz. w Kollegium Wykładów Naukowych odczyt p. Dr Kaz. Piotrowski.

— **REDUTA PODRÓŻUJĄCYCH** w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6, w sobotę dnia 1 stycznia 1927, zapowiada się bardzo dobrze.

Pozostałą ilość zaproszeń wydaje komitet codziennie między 7—8 wieczorem w kawiarni Feldmanna przy ul. Gertrudy 15. 898

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Dr Kohn" (premjera).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Piątek: „Pan Damazy" (popularne).
Sobota: „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Piątek: „Adieu Mimi".
Sobota: „Adieu Mimi".

TEATR NARODOWY W BAGATELI
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Piątek: „W miłosnym labiryncie".
Sobota: „W miłosnym labiryncie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

NOWOŚCI: „Ciernista droga kobiety".
PROMIEŃ: „Scaramouche".
REDUTA: „Lekkomyślna dziewczyna".
SZTUKA: „Ossi jedzie!"
UCIECHA: „3 hultajów".
WARSZAWA: „Przygoda" i komedja „Nad przepaścią".

WOLI WIĘZIENIE NIŻ WOLNOŚĆ. W amerykańskiem mieście Milwaucke został ułaskawiony człowiek po 32 latach więzienia, który został swego czasu skazany na dożywotnie więzienie. Człowiek ten obecnie starzec 70-letni wrócił dobrowolnie do więzienia i prosił, by mu pozwolono resztę swego życia w więzieniu przepędzić. „Nie mam na wolności żadnych przyjaciół i nie mogę się urządzić — tłómaczył się — tu znam dużo ludzi, z którymi się zaprzyjaźniłem i dlatego więzienie jest moim domem".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Kartel naftowy rozbity!

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że polski kartel naftowy został rozwiązany. Odbyte w dniu 12 bm. we Lwowie narady reprezentantów poszczególnych rafinedyj nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Już podczas ostatnich narad krakowskich wyłoniła się — jak swego czasu donosiliśmy — taka różnica zdań między rafinerjami, producentami a rafinerjami nie mającymi własnych ropodajnych kopalń, że przepowiedzieliśmy bliski koniec kartelu naftowego. Już wówczas wystąpiła oficjalnie z kartelu rafinerja Vacuum Oil Company. Obecnie wskutek wystąpienia rafinerji firm „Galicja" i „Gartenberg i Schreier" w Jaśle, kartel został ostatecznie rozbity i z dniem 31 grudnia br. zostaje biuro kartelu wraz z organizacją sprzedaży rozwiązane.

Należy się spodziewać rychłego spadku cen produktów naftowych w kraju.

Racjonalna organizacja robót publicznych

Chaos panujący w dziedzinie organizacji robót publicznych jest obecnie przedmiotem troski władz rządowych, szczególnie wobec pory zimowej i związanej z tem likwidacji robót w miastach. Jak wiadomo różne ministerstwa i instytucje samorządowe prowadzą roboty publiczne, wobec czego niemożliwa jest planowa organizacja robót i celowe rozmieszczenie bezrobotnych. Okoliczności te skłaniają władze rządowe do powołania do życia specjalnych komisji przy poszczególnych województwach, w skład których wesżliby przedstawiciele zainteresowanych urzędów państwowych i komunalnych. Na razie utworzona będzie komisja taka o charakterze eksperymentalnym w stolicy. Przewodnictwo komisji powierzone zostaje naczelnikowi wydziału opieki społecznej warszawskiego urzędu wojewódzkiego p. Łopatto. W najbliższych dniach opracowana zostanie specjalna instrukcja, w której wyłuszczone zostaną zadania i zakres kompetencji komisji.

Samorządy nie będą mogły dowolnie wprowadzać podatków inwestycyjnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wprowadziło zmianę ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich.

Zmiana ta wprowadza zasadę, iż podatki inwestycyjne mogą być pobierane w wyjątkowych wypadkach. Za wypadek wyjątkowy uważać należy nieodzowną potrzebę dokonania ze względu na interes publiczny w danym roku budżetowym wydatku na inwestycje, którego związek komunalny nie może pokryć pomimo całkowitego wykorzystania wszystkich innych źródeł dochodowych.

Podatki te powinny być ustanawiane na oznaczony okres czasu i na ściśle określone cele inwestycyjne w formie dodatków do poszczególnych podatków komunalnych zarówno samoistnych, jak i dodatków do podatków państwowych, dopuszczonych ustawą z dnia 11 sierpnia 1923 r.

Obniżenie podatku obrotowego do 1 proc.
i zróżniczkowanie patentów handlowych do 8 kategorji

Sejmowa komisjaska rbowo budżetowa upoważniła posła Michalskiego do porozumienia się z min. skarbu Czechowiczem w sprawie obniżenia podatku obrotowego dla wszystkich kategoryj przedsiębiorstw handlowych.

Pozatem komisja wysunęła postulat, by patenty handlowe zostały zróżniczkowane do ośmiu kategoryj zamiast dotychczasowych czterech, przyczem najniższe kategorje, w myśl wskazań prof. Kemmerera, zwolnione byłyby od płacenia podatku obrotowego.

W związku z powyższem pos. Michalski jeszcze w bieżącym tygodniu porozumie się z ministrem Czechowiczem.

Z giełdy

Giełda krakowska z 16 bm. Akcje: Bank przem. 0.12—0.13, Hipoteczny 0.60—0.61, Tohau 0.24 Zieleniewski 12.10, Parowozy 0.25, Azot 0.53, Piasecki 13.40.

Giełda warszawska

Warszawa 16 bm. (PAT. **Giełda waluty.** Dolary 8·88, sprz. 8·— kup. 8·86
Belgja 1·5 55, 1·5 ·3, 125 24.
Londyn 43·75 sprz. 43·88. kup. 4 ·64,
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 36·20. sprz. 36·29 kup. 36·11.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·63,
Szwajcarja 174·40. sprz. 174·83. kup. 173·97.
Włochy 40·5 . 40·65. 40·45
Wiedeń 1 7·25. sprz. 1 7·57 kup. 126·93.

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 96.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 47.50—47.75 pożyczka dolarowa 85—86, pożyczka kolejowa 92—92.50. Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 82·50 82·25, —·—, Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·[illegible] Puls —·— Wild —·— Cegielski 13·50, Parowozy 0·25 Zawiercie 13·50 Żegluga 0·— Polska nafta 0·[illegible], Siła i Światło 21·75 Chmielów —·— Starachowice 2·13, Pociask 1·2[illegible] Zieleniewski —·— Żyrardów 9·60 Chodorów —·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 16 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 2[illegible]280, Belgrad 1247, Berlin 168·2[illegible] Bruksela [illegible]·42, Budapeszt 99·02 Bukareszt 3·4 Chrystjanja —·—, Kopenhaga 1[illegible]4 Londyn 3433, Madryt 108·15, Medjolan 3·80, Nowy Jork 70·35, Paryż 28·57, Praga 20·94, Sofja 5·0[illegible], Sztokholm 18·88. Warszawa 8·3[illegible] — 78·[illegible]5, Zurych 136·70 dolary 7[illegible]5·90, niemieckie 168·10, angielskie 34·[illegible]7, jugosłowiańskie 12·4[illegible], norweskie —·— polskie 76·28—79·28 rumuńskie —·— szwedzkie —·— szwajcarskie —·— hiszpańskie —·— czeskie [illegible]·91. węgierskie 99·—, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 9[illegible]·00 Silesja —, Fanto 11[illegible] Gal. Karpaty 82·[illegible]0, Galicja [illegible]00, Sierża —·, Bank Małopolski —·— Bank hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 12 PAT. Paryż 20.0[illegible], Londyn 25.10, Nowy Jork 5.17 1/4, Belgja 71.95, Włochy 23.2[illegible] Hiszpanja 78.[illegible]0, Holandja 206.90, Berlin 123.10, Wiedeń 73, Sztokholm 138.30, Oslo 130.60, Kopenhaga 137 3/4, Sofja 3.75, Praga 15.33,5 Warszawa 57.50, Budapeszt 72.55 Białogród 9.12.5, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.70, Helsingfors 13, Buenos Aires 211.

Giełda londyńska

Londyn, 16. 12 PAT. Nowy Jork 4.85 9/32, Holandja 12.13 1/8, Francja 121.50, Belgja 34.88.5 Włochy 108 1/8, Niemcy 20.38.5, Szwajcarja 25.09.5, Hiszpanja 31.82.5, Danja 18.21.5, Szwecja 18.15 Norwegja 19.25.5, Helsingfors 92.53, Praga 163 13/16.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 16. 12 (AW). Warszawa 11.75, Londyn 485 1/4 Paryż 400, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 448 1/4, Belgja 13.91, Budapeszt 12.06—14.12, Szwajcarja 19.33 i pół Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40, Oslo 25.25, Kopenhaga 26.63, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 15.25, Bukareszt 52 i pół, Berlin 23.80 1/4 Belgrad 176 3/4, Montreal 99.90.

Wesoły kącik

PANI NOWOBOGACKA ZAKUPUJE OBRAZY.



— Chciałabym ten obraz chętnie kupić, ale czy może mi Pan ręczyć, że nie zawiera on nic niemoralnego?

NIEWYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI

Dwaj panowie stoją nad wodospadem. „Co za sznoda" mówi jeden z nich, „że tak olbrzymia wartość wody nie jest wykorzystana!" — „Istotnie, je tem tego samego zdania", przytakuje drugi. „Czy pan jest także inżynierem?" — „Nie, ja jestem handlarzem mleka".

Walka o życie niemowląt

„B. C. G. doktora Calnetta.

Dr. Calmette należy do owych wielkich dobroczyńców ludzkości, o którym mówi się i pisze stosunkowo niedużo, gdyż praca ich nie jest obliczona na dziś, lecz na dalekie jutro. Przyznajmy się, że prawie nikt z nas nie wie, co to jest „B.C. G.", a jednak te trzy litery to broń z pomocą której Francja uratowała od bezlitosnej śmierci 11.208 swych noworodków. Według ostatnich danych statystycznych, 82 procent dzieci urodzonych z rodziców gruźliczych jeszczew niemowlęctwie umiera na suchoty. A jest przecież rzeczą wiadomą, że suchoty nie są dziedziczne, więc te dzieci urodziły się zdrowe i później, w otoczeniu gruźliczem uległy zakażeniu. Najwymowniej mówią tu cyfry: z 265 dzieci urodzonych z suchotniczych rodziców, a przeniesionych zaraz po urodzeniu w zupełnie zdrowe środowisko, nie umario ani jedno. Aby jednak ratować w ten sposób społeczeństwo, trzeba olbrzymiego ogólnego uświadomienia i olbrzymich środków. Jedyną możliwą do zastosowania społecznego metodą jest uodparnianie noworodków przeciw suchotom. Na tem polega właśnie epokowy wynalazek dra Calmette i jego współpracownika dra Guerin.

Uczonym tym udało się po 13-tu latach uciążliwej pracy wyhodować 230-te pokolenie bakteryj Kocha, które w tej generacji są zupełnie nieszkodliwe dla organizmu ludzkiego, a posiadają natomiast ogromną zdolność do wytwarzania antytoksyn, których obecność we krwi jest najlepszą bronią przeciw zakusom bakteryj Kocha.

„B.C.G." daje się dzieciom od 4 do 9 dnia życia w postaci ocukrzonej emulsji. Wytwarzające się antytoksyny nie dopuszczają do zakażenia organizmu gruźlicą, ale organizm musi być zupełnie wolny od gruźlicy. Dlatego „B.C.G." stosować można tylko u niemowląt, gdyż prawie każdy z ludzi nieco starszych od wieku pieluszek ma w sobie złośliwe bakcyle.

Tymczasem metoda dra Calmette daje wyniki fenomenalne. Oto cyfry: śmiertelność wśród dzieci nieszczepionych wyraża się we Francji potworną cyfrą 25 proc., a dzieci szczepionych 1 proc., ale w tej jedynce niema ani jednego wypadku śmierci na gruźlicę. „B.C.G." jest może pierwszem realnem zwycięstwem nad tym odwiecznym wrogiem ludzkości, jakim jest gruźlica. Wszystkie dotychczasowe metody zapobiegawcze dążyły tylko do ograniczenia zła. Dr. Calmette pierwszy mu się sprzeciwia: dąży on do wytworzenia nowej rasy ludzi, zupełnie gruźlicy nie podlegających.

Nowy atak Watykanu przeciwko sjonizmowi?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 15 12 (K) W kołach zbliżonych do Watykanu opowiadają, iż w najbliższym czasie ma być wysłany do Palestyny specjalny delegat papieski, który ma szczegółowo zbadać sytuację kraju i złożyć sprawozdanie papieżowi. Watykan bowiem ma być wedle opowiadań wspomnianych kół, zaniepokojony ostatnimi wydarzeniami (o jakie wydadzenia chodzi. — Uw. Red.) w Palestynie. W szczególności Watykan uważa, iż sjoniści profanują(?) miejsca święte przez urządzanie wycieczek turystycznych, przez budowanie luksusowych(?) hoteli oraz przez plany wybudowania w Palestynie kasyna gry(??) Zależnie od sprawozdania delegata papieskiego, Watykan rozpocznie odpowiednią akcję. Gdyby sprawozdanie potwierdziło obawy Watykanu, papież zamierza na gruncie Ligi narodów zaprotestować przeciwko Anglji jako państwu sprawującemu mandat nad Palestyną. — — —

Wiadomoć powyższą, opartą na pogłoskach notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Nie jest wykluczonem, iż zaszło pewne nieporozumienie, trudno bowiem przypuszczać, iż sfery Watykanu na serjo uważają zwiedzanie Palestyny za profanację miejsc świętych. Do sprawy tej zresztą wrócimy, gdy nadejdą dokładniejsze wiadomości. — Red.

Zaognione stosunki francusko-włoskie

Paryż, 15. 12 (K). Naprężenie francusko włoskie trwające od szeregu tygodni zdaje się zaostrzać. Po obu stronach granicy czynione sę energiczne przygotowania wojenne. W okolicach Nicei zarządzono pogotowie wojskowe. Wszystkie urlopy zostały wstrzymane. Nagromadzono mnóstwo armat. W porcie stoją okręty wojenne.

Wśród ludności panuje żywe wzburzenie. Dziennik paryski „Liberte" omawiijąc stosunki włosko francuskie zastanawia się bardzo poważnie nad możliwością zaatakowania Francji przez Mussoliniego. Pismo dochodzi do wniosku, że wszystko zależy wówczas od stanowiska, jakie zajmą Niemcy. Dziennik przewiduje że za zachowanie neutralności Niemcy kazałyby sobie słono zapłacić najprawdopodobniej przyłączeniem Austrji do Niemiec.

Blizki kontakt dowództwa Reichswehry z Moskwa

ostatecznie przygwożdżony

Wczorajsza mowa Scheidemanna w Reichstagu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 16. 12 (T). Reichstag był dzisiaj widownią niezwykle burzliwej wymiany zdań pomiędzy socjalistami a prawicą. Posiedzenie zapowiadało się burzliwie z powodu dwóch wniosków o wyrażenie votum nieufności rządowi, które to wnioski wnieśli oddzielnie komuniści i socjaliści. Wniosek komunistyczny został na przedpołudniowem posiedzeniu odrzucony. Bezpośrednio po głosowaniu zabrał głos kanclerz Dr Marks, który oświadczył iż rząd zdecydowany jest prowadzić walkę do końca i nie ustąpi, uważa bowiem chwilę obecną za najmniej nadającą się do wywołania kryzysu rządowego. Utrudniłoby to znacznie położenie państwa.

Na posiedzeniu popołudniowem uzasadniał wniosek socjalistyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi pos. Scheidemann. W dłuższem przemówieniu zaatakował Scheidemann w sposób niesłychanie ostry zwłaszcza Reichswehrę, przytaczając szereg drastycznych faktów ilustrujących nadużycia. Niektóre [illegible] ujawnione przez Scheidemanna mają wprost rewelacyjny charakter. Tak np. doniósł Scheidemann o istnieniu w dowództwie Reichswehry t. zw. „Sondergruppe S. G.", przeznaczonej specjalnie do utrzymywania stałego kontaktu z Moskwą. Sondergruppe wysyła częstos wych delegatów do Moskwy, ona też miała za zadanie rozwijać rosyjski przemysł wojenny.

Mowca nie chce twierdzić, jakoby w Niemczech dokonywały się tajne zbrojenia. Natomiast musi z całą stanowczością oświadczyć, iż prawicowa agitacja w Reichswehrze i cały nastrój wprowadzany do niej, powduje znaczne trudności dla niemieckiej polityki zagranicznej.

Mowę swą zakończył Scheidemann oświadczeniem, iż niemiecka socjaldemokracja jest przyjacielem Moskwy. Socjaliści niemieccy nie chcą być jednak błaznami Moskwy. Nie chcą być w służbie moskiewskiej.

Mowa Scheidemanna wywołała istną burzę protestów wśród wszystkich ugrupowań z wyjątkiem skrajnej lewicy. Co chwila przerywano Scheidemannowi okrzykami iż popełnia zdradę państwa. Jeden z posłów nacjonalistycznych wyraził się o mowie Scheidemanna, iż stanowi ona ciemną kartę w dziejach parlamentaryzmu niemieckiego i w dziejach powojennych Niemiec.

Charakterystycznem było, że wniosek komunistyczny, ażeby Scheidemannowi pozwolono przemawiać jeszcze godzinę dla przytoczenia wszystkich faktów nadużyć wReichswehrze, został olbrzymią większością odrzucony.

Niezwykle silne wrażenie mowy Scheidemanna starał się osłabić kanclerz Marks, który oświadczył, iż przeprowadzone ostatnio śledztwo nie potwierdziło zarzutów powtarzanych ostatnio w prasie lewicowej. Kanclerz wyraził ubolewanie z powodu treści mowy wygłoszonej przez Scheidemanna podkreślając rzekomy bezpartyjny charakter Reichswehry.

Członek skrajnej prawicy pos. Schulenberg oraz przywódca centrum były kanclerz Dr Wirth, bardzo ostro zaatakowali wystąpienie Scheidemanna.

— Poseł jugosłowiański w Budapeszcie opublikował w „Esti Ujsag" oświadczenie, powiadające między innemi, że układ włosko albański zawarty został bez wiedzy izgody Jugosławji i wbrew regulaminowi Ligi narodów, stwarzając sytuację naruszającą suwerenność jednego państwa kosztem drugiego. Nowa sytuacja wytworzona tym paktem oznacza poważne niebezpieczeństwo dla dalszego rozwoju stosunków na Bałkanie.



Wielki polityk serbski Pasicz na łożu śmierci.

Tajemnicza kradzież dokumentu politycznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 12 Sin. Senator Stanisław Gaszyński, zamieszkały przy ulicy Pięknej 11 miał w kasie podręcznej pewien wielkiej wagi dokument o treści politycznej. Dzisiaj rano, otworzywszy kasę podręczną, sen. Gaszyński stwierdził brak tego dokumentu. Zawiadomił o tem policję, która zajęła się tą sprawą.

Giełda paryska

Paryż, 16. 12 PAT. Londyn 121.5, Nowy Jork 25.04, Belgja 348.5 Hiszpanja 382, Włochy 112.5. Szwajcarja 484, Danja 667, Holandja 1002, Szwecja 669, Praga 74, Rumunja 13, Niemcy 506.

Drobne ogłoszenia

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7